

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 274 (1199)

WĘGRY PROTESTUJĄ

przeciwko samowolnemu utworzeniu przez mocarstwa zachodnie „rządu w Bonn” zagrażającego interesom pokoju i demokracji

Nota rządu węgierskiego do ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji

BUDAPEST (PAP). — Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wystosował do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji identyczne noty, dotyczące problemu niemieckiego.

Rząd węgierski — czytamy w nocie — uważa za konieczne stwierdzić, że samowolne utworzenie separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego w Bonn przez USA, Wielką Brytanię i Francję — jest sprzeczne z interesami pokoju świata.

Imperialistyczne i militarystyczne kółka Niemiec oraz ich pachołki na Węgrzech dwukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat wciągnęły Węgry w nieludzką i zbrodniczą wojnę. Lud węgierski na podstawie swych gorzkich doświadczeń jest świadomy tego, że sprawa pokoju i demokracji jest zagrożona, gdy w Niemczech dochodzi do głosu antydemokratyczne i imperialistyczne elementy.

ZWYOTNY INTERES NARODU WĘGERSKIEGO POLEGA WIĘC NA TYM, BY NIEMCY ZOSTAŁY PRZEKSZTAŁCONE W POKOJOWE I DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO.

Wychodząc z tego założenia, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zmuszony jest podnieść swój głos przeciwko utworzeniu separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego, zagrażającego interesom pokoju i demokracji. Szczególnie niebezpieczeństwo widzi naród węgierski w tym, że w nowo utworzonym rządzie Niemiec Zachodnich czołową rolę odgrywają te same kółka, które rządziły Niemcami na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat — w duchu imperializmu i mi-

litaryzmu, a później w duchu hitlerowskiego faszyzmu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że „rząd” w Bonn przyczynia się do wskrzeszenia na nowo faszyzmu niemieckiego i do ponownego uzbrojenia Niemiec w celach imperialistycznych.

Nota podkreśla dalej, że działalność rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, która doprowadziła do utworzenia antydemokratycznego „rządu” w Bonn, znajduje się w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi międzynarodowymi umowami i deklaracjami.

Mocarstwa zachodnie podeptały podstawowe układy międzynarodowe

Rząd węgierski — czytamy w nocie — podkreśla, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja podeptały układy międzynarodowe o podstawowym znaczeniu, a równocześnie oskarżają zupełnie bezpodstawnie rząd węgierski o to, że nie dotrzymuje on rzekomo przyjętych przez siebie zobowiązań.

Jakkolwiek rząd węgierski niejednokrotnie wykazał w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że zarzuty i skargi pod adresem Węgier są bezpodstawne — rządy USA i Wielkiej Brytanii, które anulują ciążące na nich zobowiązania, zawarte w uchwalach poczdamskich — przeciwstawiają się przyjęciu Węgier do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nota przypomina, że w uchwalach poczdamskich Stany Zjednoczone i

Wielka Brytania zobowiązały się poprzeć sprawę przyjęcia Węgier do ONZ.

Odmawiają zwrotu mienia węgierskiego

Nota węgierska stwierdza dalej, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, działając w sposób całkowicie sprzeczny z duchem i literą traktatu pokojowego, odmawiają zwrotu mienia węgierskiego, wywiezionego przez niemieckich faszystów i ich węgierskich najemników do zachodnich stręg Austrii i Niemiec.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji popierają równocześnie i organizują resztki zbiegłej na zachód armii Horthy'ego i Szalasy'ego, aby okazać pomoc tym elementom, które organizują spiski, zmierzające do obalenia ustroju demokratycznego na Węgrzech.

Naród węgierski i rząd węgierski są przekonani, że trwały pokój świata można oprzeć jedynie o te podstawy, które zostały określone w uchwalach poczdamskich i w innych podobnych dokumentach międzynarodowych, mających na celu bezlitosną walkę z elementami faszystowskimi oraz ZABEZPIECZENIE NIEZAWISŁOŚCI I DEMOKRATYCZNEGO ROZWOJU NARODU.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zgadza się całkowicie z notą Związku Radzieckiego, którą w dniu 1 października br. otrzymali przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie. Nota Związku Ra-

dzieckiego, jak cała dotychczasowa polityka Związku Radzieckiego, służy bowiem sprawie pokoju i demokracji, a więc tym interesom, o które rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dotąd walczył i o które zamierza w przyszłości walczyć.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej jest zwycięstwem obozu demokracji i pokoju

Odezwa Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Agencja Nowych Chin podaje tekst odezwy, skierowanej do ludności całego świata przez Chiński Komitet Obróńców Pokoju. Odezwa brzmi następująco:

CHIŃSKI KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU OBWIEŠCZA URZECYŚCIE ŚWIATU: Naród chiński zdecydowanie przeciwstawia się wojnie agresywnej i popiera pokój światowy. Amerykańsko - brytyjski blok imperialistyczny próbuje uniknąć swej własnej nieuchronnej zguby poprzez rozpatanie na wojnę wojny agresywnej. Blok ten jest pochłonięty wścigiem zbrojeń, rozszerzeniem sieci baz militarnych, organizowaniem agresywnego sojuszu wojkowego — paktu atlantyckiego i planowaniem utworzenia t. zw. „Unii Pacyfiku” o podobnie agresywnym charakterze.

Imperialiści amerykańscy i brytyjscy popierają resztki niemieckich i japońskich sił faszystowskich, celem użycia ich jako pionków w nowym ataku na Związek Radziecki, Chiny i inne kraje. Wszystko to dowodzi istnienia niebezpieczeństwa nowej wojny agresywnej.

My jednak wierzymy, że to niebezpieczeństwo można napewno przełamać. Zdrada i występność imperializmu dowodzi najlepiej jego słabości. Międzynarodowa sytuacja w roku 1949 różni się znacznie od tej, jaka była w 1939 r. i 1914 r.

Dzisiaj światowy obóz demokracji i pokoju, prowadzony przez Związek Radziecki, stanowi potęgę bez precedensu. Potęga ta prześlęgnęła już sily bloku imperialistycznego. Wspólnie osiągnięcia w Związku Radzieckim, trwała konsolidacja i rozwój krajów nowej demokracji, niesłyszany wzrost ruchu na rzecz pokoju we wszystkich krajach świata, wielkie zwycięstwo narodu chińskiego i utworzenie Republiki Ludowej Chin, oraz walki wyzwolenie ludów w krajach kolonialnych i półkolonialnych — wszystko to znacznie wzmocniło i skonsolidowało pozycję światowej demokracji i pokoju.



Zwycięstwo rewolucji chińskiej jest zwycięstwem obozu demokracji i pokoju

Odezwa Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Agencja Nowych Chin podaje tekst odezwy, skierowanej do ludności całego świata przez Chiński Komitet Obróńców Pokoju. Odezwa brzmi następująco:

CHIŃSKI KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU OBWIEŠCZA URZECYŚCIE ŚWIATU: Naród chiński zdecydowanie przeciwstawia się wojnie agresywnej i popiera pokój światowy. Amerykańsko - brytyjski blok imperialistyczny próbuje uniknąć swej własnej nieuchronnej zguby poprzez rozpatanie na wojnę wojny agresywnej. Blok ten jest pochłonięty wścigiem zbrojeń, rozszerzeniem sieci baz militarnych, organizowaniem agresywnego sojuszu wojkowego — paktu atlantyckiego i planowaniem utworzenia t. zw. „Unii Pacyfiku” o podobnie agresywnym charakterze.

Imperialiści amerykańscy i brytyjscy popierają resztki niemieckich i japońskich sił faszystowskich, celem użycia ich jako pionków w nowym ataku na Związek Radziecki, Chiny i inne kraje. Wszystko to dowodzi istnienia niebezpieczeństwa nowej wojny agresywnej.

My jednak wierzymy, że to niebezpieczeństwo można napewno przełamać. Zdrada i występność imperializmu dowodzi najlepiej jego słabości. Międzynarodowa sytuacja w roku 1949 różni się znacznie od tej, jaka była w 1939 r. i 1914 r.

Dzisiaj światowy obóz demokracji i pokoju, prowadzony przez Związek Radziecki, stanowi potęgę bez precedensu. Potęga ta prześlęgnęła już sily bloku imperialistycznego. Wspólnie osiągnięcia w Związku Radzieckim, trwała konsolidacja i rozwój krajów nowej demokracji, niesłyszany wzrost ruchu na rzecz pokoju we wszystkich krajach świata, wielkie zwycięstwo narodu chińskiego i utworzenie Republiki Ludowej Chin, oraz walki wyzwolenie ludów w krajach kolonialnych i półkolonialnych — wszystko to znacznie wzmocniło i skonsolidowało pozycję światowej demokracji i pokoju.

Zjednoczcie się z krajami, narodami i ludami świata w walce o obronę niepodległości i suwerenności wszystkich narodów i o wzmocnienie międzynarodowej przyjaźni i współpracy! Niechaj wszystkie ludy świata zjednoczą się, wystąpią przeciwko nowej wojnie agresywnej i niechaj walczyć o trwały pokój światowy!

Niech żyje Ludowa Republika Chin — potężna twierdza pokoju na Dalekim Wschodzie! Niech żyje Związek Radziecki — przywódca światowego obozu pokoju i demokracji! Niech żyje Światowy Kongres Obróńców Pokoju! Niech żyje demokracja ludowa i trwały pokój!

Wymiana ambasadorów między ZSRR a Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). Dzienniki publikują depesze ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu-En-Laja, skierowaną do rządu radzieckiego. Depesza stwierdza, że rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej przesyła wyrazy głębokiej wdzięczności rządowi radzieckiemu za to, że Związek Radziecki był pierwszym państwem, które nawiązało stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Dzienniki podają równocześnie, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ambasadorem ZSRR w Chinach — Roszczina, a centralny rząd ludowy Chin — wyznaczył Wan Czja-Siana ambasadorem swoim w ZSRR.

WITAMY CHINY LUDOWE

Cały naród polski z radością powitał decyzję Rządu o uznaniu centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązaniu z tym rządem stosunków dyplomatycznych.

Od wielu lat śledziliśmy z najgłębszą sympatią Bohaterską walkę narodu chińskiego. Zyczyliśmy zwycięstwa CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ, która wyzwalała swój kraj w ciężkich bojach z siłami Kuomintangu, uzbrojonymi przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Siedliśmy wysiłki ROBOTNIKÓW CHIŃSKICH, odbudowujących przemysł Mandżurii i Chin północnych, przemysł, który stał się podstawą dalszych zwycięstw Armii Ludowej.

Siedliśmy wysiłki CHŁOPÓW CHIŃSKICH, którzy na terenach wyzwolonych dzielili ziemię obszarniczą i głęboko przeorywali przegniłą glebę feudalizmu.

Walka narodu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego ucisku i wyszku, spod jarzma rodzimego feudalno-kapitalistycznej reakcji, była nam bardzo bliska mimo tysięcy kilometrów, jakie dzieliły Chińską Republikę Ludową od Polski. BOWIEM LUD CHIŃSKI, CHIŃSKIE MASY PRACUJĄCE PROWADZIŁY WALKĘ O TE SAME IDEALY, O JAKIE MY WALCZYMY.

Dzisiaj zwycięstwo ludu chińskiego nie ulega już wątpliwości. Jeszcze w południowych prowincjach Chin panoszą się poszczególne kacykowie, ale olbrzymia większość kraju została wyzwolona, a centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej reprezentuje przytłaczającą większość narodu.

Centralny rząd ludowy, wyloniony na konferencji stronnictw politycznych w Pekinie, jest wielką siłą, siłą, za którą stoi 475-MILIONOWY NARÓD CHIŃSKI. Rząd Mao-Tse-Tunga jest tą siłą, która zespółiła naród chiński i prowadzi go obecnie w jego marszu ku postępowi i rozkwitowi społecznemu, gospodarczemu, kulturalnemu.

Uznanie przez rząd polski chińskiego rządu ludowego jest wyrazem serdecznych uczuć przyjaźni, jakie żywi naród polski dla narodu chińskiego, narodu, który dał obecnie przykład ludom uciskany przez imperializm, jak należy walczyć i zwyciężać.

WITAMY NARÓD CHIŃSKI. POTĘŻNEGO SOJUSZNIKA W WALKIE O POSTĘP I POKÓJ.

Pakt pupilków watykańskich z hitlerowcami przed wyborami w Austrii

WIEDEN (PAP). — W wyniku tajnych rokowań między przywódcami austriackiej partii ludowej a byłymi przywódcami partii hitlerowskiej w Austrii, 100 przywódców hitlerowskich ogłosili odezwę, wzywającą byłych hitlerowców do głosowania w wyborach powszechnych w nadchodzącą niedzielę na austriacką partię ludową.

Odezwa podpisał m. in. hitlerowski gauliterzy Obersaucher i Helfedich oraz osławiony przywódca Heim-

wehry i późniejszy przywódca SS Walter Pfelemer.

W imieniu kierownictwa partii ludowej wiceprezident przywódcy parlamentu austriackiego poseł Gorbach złożył pisemne podziękowanie przywódcom hitlerowskim „za współpracę” i zobowiązał się do znieślenia po wyborach wszystkich ustaw antyhitlerowskich w Austrii.

Odezwa hitlerowców i odpowiedź Gorbacha wywołały głębokie oburzenie, szczególnie w kołach robotniczych Austrii.

Zjednoczona ludzkość zetrze w proch zbrodnicze spiski podżegaczy wojennych

Związek Radziecki oświadczył ostatnio, że od pewnego czasu już posiada broń atomową, ale podtrzymuje on nadal propozycję zniszczenia wszelkiej broni atomowej; pokojowego zastosowania energii atomowej. Oświadczenie to stanowi ciekawy cios dla podżegaczy wojny atomowej.

Tak więc, jasne jest, że będziemy napewno dysponować dostateczną siłą dla starcia w proch wszelkich zbrodniczych spisków podżegaczy wojennych, jeśli tylko ludzkość będzie czujna, wzmocni swą jedność i podtrzyma swą walkę.

My, naród chiński, staliśmy zawsze po stronie obozu demokracji i pokoju. Zwycięstwo rewolucji chińskiej

Dziękczynne pismo komitetu budowy kościoła - pomnika w Prokocimiu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie! Zgodnie z uchwałą komitetu honorowego i wykonawczego budowy kościoła-pomnika w robotniczej dzielnicy Krakowa, Prokocimiu, powziętą w dniu 20 września 1949 r., przesyłamy Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za hojny dar w wysokości 100 tys. zł. na budowę kościoła-pomnika w Prokocimiu, który ma stanąć jako dowód wdzięczności Panu Bogu za ocalenie Krakowa od straszliwego zniszczenia wojennego.

Wszystkich szkółach podstawowych i średnich paranki, na których działwa i młodzież szkolna wystąpiła z uroczajnymi imprezami. Pomysłowo powiązane tańce i pieśni polskie i radzieckie, wykonane w strojach ludowych, spotkały się z dużym uznaniem widzów.

W WOJ. ŁÓDZKIM w obchodzie „Miesiąca” szczególnie licznie zapowiada się udział kobiet, zrzeszonych w Lidze Kobiet oraz młodzieży ZMP. Obecnie na terenie woj. łódzkiego czynnych jest 450 kół TPPR, obejmujących 50.000 członków

Hojny dar Twój, Panie Prezydencie, jest wielce wartościowy dla nas materialnie i moralnie. Świadczy on wyraźnie, że Rząd Polski Ludowej troszczy się o zaspokojenie potrzeb religijnych robotniczego przedmieścia Krakowa.

Za komitet wykonawczy: prezes: ks. provincial Bonifacy Woźny zastępca: Józef Rzebil sekretarz: Jan Kielar Kraków, we wrześniu 1949 r.

Przed „Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”

Organizacje terenowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przystąpiły do wykonania programu obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, który rozpoczyna się 7 bm.

W SZCZECINIE odbyły się we wszystkich szkołach podstawowych i średnich paranki, na których działwa i młodzież szkolna wystąpiła z uroczajnymi imprezami. Pomysłowo powiązane tańce i pieśni polskie i radzieckie, wykonane w strojach ludowych, spotkały się z dużym uznaniem widzów.

W WOJ. ŁÓDZKIM w obchodzie „Miesiąca” szczególnie licznie zapowiada się udział kobiet, zrzeszonych w Lidze Kobiet oraz młodzieży ZMP. Obecnie na terenie woj. łódzkiego czynnych jest 450 kół TPPR, obejmujących 50.000 członków

Koło TPPR przy zakładach przetwórczych „Spolem” w KIELCACH podjęło się zorganizowania do dnia 7 bm. nowego koła TPPR we wst. Słupia i wzwalo wszystkie koła w mieście i na wsi do podjęcia podobnych zobowiązań.

„Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” w WOJEW. KRAKOWSKIM odbędzie się pod hasłem „Nie ma gminy, nie ma gromady, nie ma świetlicy, w której by nie było koła TPPR”. W dniu rozpoczęcia „Miesiąca” odbędzie się na Rynku Krakowskim pokaz filmu radzieckiego oraz koncert 2 orkiestr.

Do ważniejszych imprez należąć będą w KRAKOWIE: wielki koncert współczesnej muzyki radzieckiej, uroczyste otwarcie festiwalu filmu radzieckiego, cykl odczytów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego na te-

Komunikat

W dniu 6. 10. b. r. o godz. 17-tej, w Łódzkim Komitecie PZPR, Wydziale Propagandy (I sala konferencyjna, III piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Szkoleniowej przy udziale przewodniczących i sekretarzy Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych oraz Kierowników i Instruktów Wydziałów Propagandy.

Obecność wyżej wymienionych na naradzie bezwzględnie obowiązkowa.

Jaki rząd jest potrzebny Niemcom? Marionetki z Bonn nie mają prawa reprezentować narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). — Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności (SED) „Neues Deutschland” w artykule na temat „Jaki rząd jest potrzebny Niemcom?” pisze: „Potrzebujemy rządu, który mógłby dać ludności pracę i chleb. Rząd, który zadania tego nie potrafi wykonać — jest zły”. Dziennik podkreśla, że „rząd” Trizonii, opierający się na kliście reakcjonistów niemieckich i zagranicznych, posiada program, który pociągnie za sobą znaczne zwiększenie armii bezrobotnych. Nie jest on w stanie znaleźć pracy dla 2 milionów bezrobotnych w Niemczech Zachodnich i zajmuje się jedynie sprawami, zmierzającymi do pogłębienia nędzy mas i zwiększenia bogactw garstki spekulantów.

Niemcy — pisze dalej cytowany dziennik — potrzebują rządu, który mógłby uzyskać prawdziwą niezależność narodu niemieckiego. Marionetki z Bonn już w pierwszych dniach swego urzędowania dowiodły, że nie są w stanie reprezentować interesów narodu niemieckiego. Nie mają one żadnego pozytywnego programu politycznego ani gospodarczego i dążą przede wszystkim do stworzenia przepaści między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Polityka taka jest

z gruntu fałszywa i sprzeczna z najbardziej żywotnymi interesami narodu niemieckiego.

Dymisja gabinetu we Francji

PARYŻ (PAP). — W środę w południe ogłoszono komunikat donoszący, że rząd premiera Queuille'a podał się do dymisji.

Decyzja zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, na którym podczas burzliwej dyskusji ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w sprawie problemu plac i cen.

Tragiczny zgon austriackiego działacza młodzieżowego

WIEDEN (PAP). — W wypadku motocyklowym zginął wiceprzewodniczący Wolnej Młodzieży Austriackiej, kandydat do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii i uczestnik walk o wolność Hiszpanii Fritz Weissenbeck.



Ciężki dzień dla podlegaczy wojennych
(Rys. B. Felimowa)

Kryzys imperializmu brytyjskiego

Krach funta szterlinga i innych walut krajów kapitalistycznych jest jeszcze jednym dowodem

BANKRUCTWA PLANU MARSHALLA
oraz przeróżnych utworzonych przez Amerykanów międzynarodowych organizacji walutowych i bankowych, które miały przynieść stabilizację go spadającą i walutowo-finansową krajów kapitalistycznych w okresie po wojennym.

Kryzys walutowy, który przeżywa obecnie kraje kapitalistyczne, jest bezpośrednim wynikiem inflacji podczas drugiej wojny światowej i w okresie powojennym, wynikiem fiaska reform walutowych w jednym z krajów (Francja, Belgia, Holandia, Grecja i in.) i uporczywego sprzeciwiania się takim reformom w innych (USA, Anglia i Włochy).

Dodać należy, że kryzys walutowy w Anglii jest jednym z jaskrawych przejawów kryzysu imperializmu brytyjskiego

i osłabienia jego pozycji międzynarodowych.

Od przeszło półtora roku imperialiści amerykańscy domagali się usilnie dewaluacji funta szterlinga, stosując w tym celu gwałtowny nacisk finansowy. Rozumie się samo przez się, że bynajmniej nie troszczyli się oni o polepszenie sytuacji finansowej Anglii, lecz mieli na uwadze wyłącznie własne interesy.

PO PIERWSZE, przy wysokim kursie funta rząd angielski nie jest w stanie zaspokoić popytu na dolary po tym wysokim kursie, wobec czego ograniczono wymiennalność funta na dolary wprowadzając t. zw. „ograniczenia walutowe”, co w konsekwencji prowadzi do skurczenia się możliwości sprzedawania towarów krajom imperium brytyjskiego. Dewaluacja funta dla Stanów Zjednoczonych podstawą do wysunięcia żądania zniesienia ograniczeń walutowych. Stany Zjednoczone dążą od dawna do tego celu, licząc, że uda im się w ten sposób

ROZSZERZYĆ EKSPORT do krajów imperium brytyjskiego i do innych krajów, rozporządzających znacznym zapasem funtów, uzyskanych w zamian za eksport do Anglii. Stany Zjednoczone zamierzają ją zwiększyć tą drogą swój udział w handlu światowym kosztem Anglii. Jednakże i w tym wypadku suma globalna obrotów handlowych pozostanie bez zmiany, z czego wynika, że wszelkie rachuby na przewyższenie, czy też osłabienie rozwijającego się kryzysu gospodarczego, na skutek zniesienia barier handlowych i walutowych, pozabawione są podstaw.

PO DRUGIE, w wyniku dewaluacji kapitaliści amerykańscy będą mogli

SKUPIWAĆ ZA BEZCEN przedsiabiorstwa w Anglii i innych krajach, które przeprowadziły w siebie dewaluację, ponieważ w zamian za dolary otrzymają oni obecnie więcej walut: angielskiej o 30 proc., o 27 proc. francuskiej itd. co z kolei — zgodnie z życzeniami wodzirejów z Wall Street — przyczyni się do wzrostu eksportu kapitału amerykańskiego i jego penetracji do innych krajów, tj. rozszerzy stery eksploatacji kolonialnej narodów świata przez kapitał amerykański. Prócz tego w wyniku dewaluacji podskoczą w górę

ceny towarów, eksportowanych ze Stanów Zjednoczonych do Anglii i innych krajów. Tym samym zwiększy się wartość dostaw USA w ramach planu Marshalla, wyrażona w poszczególnych walutach narodowych.

Dewaluacja funta, oznaczająca **WZROST CEN**

importowanej do Anglii żywności i innych towarów pierwszej potrzeby — dewaluacja ta, w połączeniu z prowadzoną jednocześnie przez Labourystów — antyrobotniczą polityką zamrażania płac, stanowi dotkliwy cios, zadany angielskiej klasie robotniczej.

Dewaluacja pociągnie za sobą nieuchronnie nowe, znaczne skurczenie stopy życiowej mas pracujących. Dość powiedzieć, że natychmiast po dewaluacji ceny chleba i mąki podskoczyły o 30 proc. Gazety angielskie liczą się z faktem, że wzrost cen w wielu importowanych z zagranicy produktach żywnościowych. Zarówno w Anglii, jak i w innych krajach, które za jej przykładem przeprowadziły u siebie dewaluację, wzrost cen towarów importowanych przyczyni się do inflacji i dalszego spadku realnej płacy robotniczej.

Jednocześnie dewaluacja zaostrza **WALKĘ KONKURENCYJNĄ**

między krajami kapitalistycznymi, otwierając dla dolara perspektywę najazdu na kraje bloku szterlingowego. Oczywiście imperialiści angielscy ani myślą poddać się bez walki, dlatego też oczekiwac należy dalszego zaostrzenia, czy sprężności anglo-amerykańskich, zacieklej rywalizacji: dwóch głównych mocarstw imperialistycznych na arenie gospodarczej. W amerykańskich kołach oficjalnych dają się słyszeć głosy powątpiewania, czy dewaluacja pozwoli Anglikom na zwiększenie swego eksportu do strefy dolarowej. A przecież jak wiadomo, jest to jedyny argument, którym rząd Labourystów skłania się do umotywowania przeprowadzonej przez siebie dewaluacji funta szterlinga.

Tak więc dalszy proces pauperyzacji mas pracujących, zaostrzenie się imperialistycznej walki o rynki zbytu, o sfery lokaty kapitałów, o źródła surowców — oto nieuniknione skutki dewaluacji, skutki światowego kryzysu walutowego.

Na marginesie Jugostawia nad... Atlantykiem

Zdawało by się, że proces Rajka i współoskarżonych wyjaśnił już bez reszty zdradziecką i haniebną rolę titowskiej kliki w obecnym układzie sił międzynarodowych, że ukazał w całej ohydzie dzieło polityczne, w którym tkwi belgradzki fuhrer i grono jego zauszników... A jednak ostatnie dni przyniosły szereg nowych faktów, świadczących, iż nie ma kresu titowskiej drodze zdrady, iż nie ma dna przepaści, cynizmu i zginiłazny, w którą stacają się belgradzcy najalci imperializmu.

Bezczelne wystąpienie szefa delegacji jugosłowiańskiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, pełne ataków i oszczerstw pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz głosowanie tejże delegacji przeciwko kandydatom państw demokratycznych do władz i komisji ONZ — te fakty raz jeszcze obnażyły jędzawo oblicze titowców, którzy całkiem jawnie i beceremonialnie postawili się sami w rzędzie pacholików reakcji światowej.

Ale nie na tym koniec: Paryski dziennik „Le Monde”, będący nieoficjalnym organem francuskiego Min. Spraw Zagranicznych, napisał w tych dniach czarno na białym, że „zdaniem zachodnich koł politycznych Jugostawia nie stoi już na skrzyżowaniu dróg, lecz zdecydowanie przeszła do obozu zachodniego”. Dalej, autor artykułu wyraża opinię, że „Jugostawia, w wyniku swej polityki zagranicznej, niedługo zapadnie pod dyktando do paktu atlantyckiego”. Na razie — przewiduje „Le Monde” — Jugostawia postawi swą kandydaturę do Rady Europejskiej, aby zachować „wszędzie przyzwyczajenie” i drogę do paktu atlantyckiego odbyć „etapami”.

Informacje paryskiego półurzędowca nie są, z pewnością, pozabawione podstaw. Wprawdzie geograficznie Jugostawia nie ma nie wspólnego z Atlantykiem i paktem atlantyckim, politycznie jednak linia rządów titowskich pokrywa się najzupełniej z zamiarami i celami inicjatorów tego paktu i dąży w tym samym, co i oni kierunku. Nie można przewidzieć dokładnie końca belgradzkiego aspiranta do „atlantyckich” paktów i sojuszy. Będzie z pewnością taki, jak i los wszystkich podlegaczy wojennych, którzy — usiłując zgotować światu katastrofę — sami sobie gotują i przyspieszają zagładę.

„Kogo Zeus chce zgubić, temu rozum odbiera” — mówi starożytnie przysłowie. Sumienia i honor wyżył się Tito już przed laty; dziś — traci resztki rozumu. B. D.

Sukcesy komunistów szkockich w wyborach związkowych

LONDYN (Telepress). William Pearson, generalny sekretarz szkockiego związku górników, wybrany został przewodniczącym szkockiego oddziału brytyjskiej Rady Związków Zawodowych. Pearson, który ostatnio powrócił z wizyty w Związku Radzieckim jest członkiem Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Jego wybór stanowi poważny cios dla prawicowych przywódców TUC-u, którzy starają się wszelkimi dostępnymi im środkami zmusić związki zawodowe do stosowania antykomunistycznej polityki.

Krajowa konferencja Szkockiej Rady Związków Zawodowych przyjęła również olbrzymią większością głosów rezolucję, domagającą się zwołania krajowej konferencji związków zawodowych, podczas której omówiono by rozpoczęcie zakrojonej na szeroką skalę kampanii pokojowej.

Odpowiedzialność rozłamowców

„Konstytucja z Bonn” nowym aktem bezprawia anglosaskich agresorów

Nota radziecka, wystosowana w dniu 1 października do rządów USA, Anglii i Francji, daje pełną, wyczerpującą charakterystykę istoty misionerskiego „rządu” zachodnio-niemieckiego oraz konsekwencje, jakie wynikają z rozłamowej polityki trzech mocarstw zachodnich, które doprowadziły do utworzenia tego „rządu”.

Czym jest t. zw. „Konstytucja z Bonn”, na podstawie której powołany został „rząd” zachodnio-niemiecki? Nota radziecka daje na to pytanie jasną odpowiedź. „Konstytucja z Bonn” — stwierdza ona — jest jedynie dodatkłem do tzw. „statutu okupacyjnego”, wydanego dla Niemiec Zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji”. Statut okupacyjny zaś, jak wiadomo, stworzony został przez mocarstwa zachodnie celem niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużeniu ich panowania w Niemczech Zachodnich na czas nieokreślony.

Swoje postępowanie w Niemczech starają się rządy mocarstw zachodnich uzasadnić tym, że leży ono rzekomo w interesie ludności niemieckiej. W rzeczywistości zaś, jak stwierdza nota radziecka — „nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie”. Zachodni okupanci prze prowadzają swoje kroki w Niemczech, opierając się tylko i wyłącznie na wąskiej grupie specjalnie dobranych, starych, reakcyjnych polityków niemieckich, związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tychże koł.

„Konstytucja z Bonn” nie leży więc w interesie ludności niemieckiej. Faworyzuje ona tylko junkrów i niemieckie koła wielokapitalistyczne, które były organizatorami agresji niemieckiej i — jak stwierdza nota radziecka — „rozwiązują im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności”.

Nota radziecka ujawnia rzeczywiste pobudki polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Nota wskazuje na fakt niezwykle szybkiego odrodzenia elementów militarystycznych i odwetowych w zachodnich Niemczech, które po utworzeniu „państwa” zachodnio - niemieckiego coraz bardziej podnoszą głowę. Nota radziecka stwierdza, że politykę trzech mocarstw, która do tego doprowadziła, można wytłumaczyć tylko tym, że pewne koła imperialistyczne nie pragną wykorzystać zachodnie Niemcy, jako bazę dla realizacji swych agresywnych planów, „co przekształca zachodnie Niemcy w nowe ognisko niepokoju w Europie”.

Cale to postępowanie jest oczywiście w jaskrawej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, które zobowiązały wielkie mocarstwa do traktowania Niemiec jako całości i przekształcenia ich w państwo pokojowe i demokratyczne. Postępowanie to jest również w sprzeczności z uchwałami paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której rządy czterech mocarstw zobowiązały się dążyć do odbudowy jedności Niemiec. Wbrew tym postanowieniom i przyjętym zobowiązaniom mocarstwa zachodnie dalej prowadziły po-

litkę rozbiicia Niemiec, za której punkt szczytowy można właśnie uważać utworzenie marionetkowego „rządu” w Bonn.

Nota radziecka podkreśla, że w wyniku tego kroku, „w Niemczech, w chwili obecnej powstała nowa sytuacja, która nadaje specjalnie ważne znaczenie wykonaniu zadań co do utworzenia jedności Niemiec, jako demokratycznego i milującego pokój państwa...”

Na przeszkodzie w wykonaniu tych zadań, będących w interesie wszystkich narodów Europy, m.in. również i narodu niemieckiego, stoi polityka mocarstw zachodnich. Każdy obiektywny obserwator musi w związku z tym zgodzić się ze stwierdzeniem noty radzieckiej, że prowadząc taką politykę mocarstwa zachodnie śledzą na siebie wyjątkowo poważną odpowiedzialność.

Narody Ameryki powstają przeciw wojnie

Manifest ogólnoamerykańskiego Kongresu Pokoju w Meksyku

„Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata”. Tymi słowami uczestnicy Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu zapowiedzieli do wszystkich narodów, wywołując je do czynnej obrony pokoju, do walki przeciwko prowokatorom i podlegaczom wojennym. Apel ten znalazł żywy odzwiek w wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Poruszył on również narody kontynentu amerykańskiego.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, kiedy w krajach Ameryki — podobnie, jak i na całej kuli ziemskiej — zaczęto tworzyć organizacje w obronie pokoju. W Argentynie i Kanadzie stworzono Kongresy Narodowe, w Chile, Wenezueli i Guatemali — Komitety Narodowe Obrony Pokoju. W Brazylii zorganizowano Komitet Walki o Pokój, w wielu miastach kanadyjskich powstały Rady Walki o Pokój. Liczne organizacje w obronie pokoju powstały w Urugwaju. W ciągu ostatnich miesięcy wszystkie te organizacje współpracowały przy zwołaniu pierwszego, panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju, który obradował we wrześniu rb. w Meksyku.

Rządy większości krajów Ameryki Łacińskiej, w których panuje ustroj ultra-faszystowski — jak Brazylia, Chile, Nikaragua i Meksyk — wprawiły w ruch cały swój

aparatus policyjny i wojskowy, by stłumić rosnący opór, szeroki mas, walczących o pokój i demokrację.

Ale pomimo ostrych represji szerokie masy wszystkich krajów Ameryki poparły ideę zwołania panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju.

Głównymi inicjatorami Kongresu były: partie komunistyczne, Po wszachna Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej, amerykańska organizacja młodzieży demokratycznej, liczni postępowi działacze, kobiece organizacje demokracji i inne postępowe organizacje Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Narody całego kontynentu amerykańskiego — od Alaski do Patagonii — wysłały do Meksyku swoich delegatów, aby całemu światu złożyć oświadczenie o gotowości przeciwstawienia się rozpełanej przez imperialistów amerykańskich histerii wojennej.

Na kongres zjechało 1500 delegatów, przedstawicieli najrozmaitszych warstw ludności: chłopi, robotnicy, przedstawiciele duchowieństwa, działacze związków, artyści, pisarze, uczeni i przedstawiciele najrozmaitszych organizacji społecznych i politycznych.

Delegaci Kongresu zdecydowanie oświadczyli amerykańskim ekspansjonistom, że kraje nie pozwolą się użyć za narzędzie do

międzynarodowych machinacji podlegaczy wojennych.

Z trybunu Kongresu napiętnowane zostały agresywne bloki, kłeczone przez anglo-amerykańskich militarystów, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Kongres zakończył swe prace uchwaleniem manifestu w obronie pokoju, w którym stwierdza się, że wojna nie jest nieunikniona i że można jej zapobiec wspólnym wysiłkiem wszystkich narodów miłujących pokój. Manifest żąda potępienia agresywnych bloków i wyrzeczenia się przygotowań wojennych, występuje przeciwko go spodarowaniu imperialistów w krajach kolonialnych i nawpół kolonialnych, wzywa do zdecydowanej walki o pokój i umocnienie demokracji.

Pierwszy amerykański Kontynentalny Kongres w Obronie Pokoju pokazał, że w krajach Ameryki wstępują siły walczące o pokój i że są one całkowicie zdecydowane położyć kres zbrodniczym zamysłom kilku imperialistycznych, usiłujących wciągnąć świat w nową katastrofę.

„Narody Ameryki powstają przeciw wojnie” — te końcowe słowa manifestu, uchwalonego przez Kongres, wyrażają myśl i wolę milionów Amerykanów i brzmiają jak groźne ostrzeżenie dla amerykańskich imperialistów i ich wspólników, usiłujących wciągnąć ludzkość w nową wojnę.

Tito werbuje morderców

Oprawcy z „ustaszi” — powracają do Jugostawii na zaproszenie krwawego kata

PARYŻ (Telepress). Pewna ilość Jugosłowian, — agentów gestapowskich, przebywających w obozie Madeline w Riom, powrócą obecnie do kraju wezwana przez rząd Tito. Jugosłowianie ci — to dawni „ustaszi”, którzy występowali się Niemcom w czasie wojny a po roku 1944 znaleźli schronienie w Niemczech i innych krajach, po czym zostali umieszczeni w obozach dla DP.

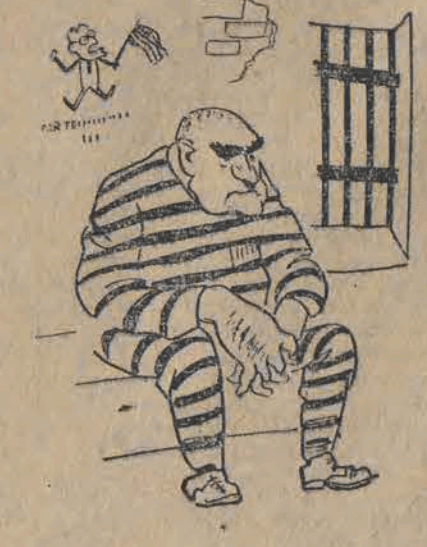
Tito twierdził dawniej, że osobnicy ci nie mają prawa powrotu do kraju. Obecnie jednak powracają i to na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego. Tito nie szuka nawet wymówek. Potrzebni mu oni są w obecnej walce przeciwko ludowi jugosłowiańskiemu, bo nabył przecież doświadczenia w takowej pod egidą gestapo.

JACK LONDON

WIĘZIENIE



Rozciągaliśmy kontrolę nad każdym kęsem żywności naszych poddanych i — akurat tak samo jak nasi bracia bandyci, rozsiadani po całym szerokim świecie — natychmiast odebrany „nadmiar” sprzedawaliśmy tym samym ludziom za pieniądze. Inaczej mówiąc, prowadziliśmy po prostu detaliczny handel chlebem. Tym, którzy pracowali najciężej, wydzielano raz na tydzień pięciocentową paczkę tytoniu do żucia. Tytoń ów stanowił szczyt pragnień całej społeczności więziennej, wobec czego na produkt ten ustanowiono ceny stałe: dwie do trzech kromek chleba za jedną paczkę tytoniu. Więźniowie zgadzali się na ten handel nie dlatego, żeby mniej lubili tytoń, lecz dlatego, że więcej lubili chleb. O, my, dozorczy, wiedzieliśmy doskonale, że podobna transakcja równała się odebraniu dziecku ulubionego cukierka — ale cóż było robić? My również chcieliśmy żyć. A przecież należało się nam coś niecoś za inicjatywę i wprowadzenie jej w czyn. Zresztą zliśmy tu tylko za przykładem lepszych od nas, którzy tam, za murem, na szerszą skalę i pod szanownymi imionami kupców i bankierów robią jeta w jotę to samo. Jakież nieurozmaicone życie mieliby nieszczęśliwi więźniowie, gdyby nas zabrakło! — Bóg widzi — my jedni, stwarzając obrót chlebem, nasycałymi głodnych w więzieniu hrabstwa Erie. Ach, kulturowaliśmy przeciw gospodarności i oszczędności w tych niedolegach, którzy pozbywali się własnego tytoniu! Prócz tego, ileż wart był sam przykład? W piersiach każdego więźnia budził się szlachetna ambicję dorównania nam, osiągnięcia naszego stanowiska i naszych dochodów. Prawdziwe podpory społeczeństwa, możecie mi wierzyć.



Zdarzało się np., że ktoś był bardzo głodny i doszczętnie pozabawiony tytoniu: marnotrawca użył widocznie tytoń na własne potrzeby; trudno; posiadał przecież jeszcze parę szelek. Za zniszczone szelki dawaliśmy po sześć kromek chleba; za nowe — dwańście. Nie każdy z nas co prawda nosił szelki, ale cóż to ma do rzeczy? W drugim końcu „hallu” mieszkał jakiś „długoterminowy”, skazany na dziesięć lat za morderstwo. Mogliśmy przehandlować szelki na część mięsa, które dostawał. Mięso bowiem było tym, czego łaknęliśmy my, „krótkoterminowi”. (d. c. n.)

Jak usprawnić dostawy tekstylii dla miast i wsi naszego województwa

Ścisła współpraca Centrali Tekstylnej i przemysłu pierwszym warunkiem

Korespondent „Głosu Robotniczego” z Rawy Mazowieckiej tak pisze o sytuacji na odcinku zaopatrzenia jego miasta w artykuły włókiennicze: „W Rawie, która jest miejscem zakupów dla okolicznej ludności wiejskiej, najbardziej poszukiwane materiały, takie jak kretony w okresie lata, a teraz flanely, barczany, 30 i 60-procentowe wełny są wykupywane przez spekulantów, wyprzedających je następnie na rynku po bardzo wygórowanych cenach”.

Ten meldunek z Rawy nie jest odosobniony. Również w innych miastach i miasteczkach województwa łódzkiego dzieje się niekiedy podobnie. A przecież wzrost bez przerwy nasza produkcja i nastąpiła już poprawa w zaopatrzeniu ludności w materiały włókiennicze. Tekstylii zarówno w mieście jak i na wsi nie powinno więc brakować.

W dalszej części korespondencji z Rawy znajdujemy częściowe wytłumaczenie zaobserwowanych tam chwilowych trudności. Ostatnio nie dopisywała w Rawie praca Społecznej Komisji Kontroli Cen. Nic więc dziwnego, że spekulanci tak rozpanoszyli się.

Ale są i inne przyczyny, które sprawiają, że artykuły szczególnie popytne nie zawsze trafiają prosto do konsumenta, zwłaszcza na wsi.

Wprawdzie w ostatnich miesiącach zaopatrzenie wsi w artykuły włókiennicze uległo poważnemu usprawnieniu dzięki wspólnym staraniom Centrali Tekstylnej i Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Mimo to, nasuwają się jeszcze pewne zastrzeżenia.

Usprawnienia i niedociągnięcia

Wiesz kupuje towary włókiennicze w sklepach spółdzielni gminnych albo też w pobliskich miastach. Część spółdzielni zaopatruje się natomiast w podhurtowniach, prowadzonych przez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni w pięciu miejscowościach — w Sieradzu, Łasku, Opocznie, Rawie i Łęczycy. Podhurtownie PZGS-ów powstały przed trzema miesiącami na skutek specjalnej umowy między Centralą Rolniczą i Centralą Tekstylną i przyczyniły się do poprawy zaopatrzenia wsi w tekstylii. W odróżnieniu od podhurtowni Centrali Tekstylnej są one wielobranżowe, to znaczy, w zasadzie winny mieć na składzie pełny asortyment towarów włókienniczych.

Podhurtownie Centrali Tekstylnej na terenie naszego województwa w liczbie około 40 są natomiast jednobranżowe. Zaopatruje się w nich w towary całe społeczeństwo, zarówno na wsi, jak i w mieście. W nich posiada artykuły wyłącznie bawełniane, 9 — wełniane, 7 — dzianinowe, 4 — lniane oraz kilka jedwabniczo-galanterijne.

Handel materiałami włókienniczymi na wsi jest prowadzony do piero od niedawna. Nic więc dziwnego, że personel gminnych spółdzielni nie posiada jeszcze niekiedy odpowiedniego doświadczenia, pozwalającego na prowadzenie właściwej polityki asortymentowej w swych sklepach. Pomoc im w tym zakresie powinni bardziej doświadczeni pracownicy Centrali Tekstylnej. Tam, gdzie tego rodzaju współpraca kształtuje się dobrze, tam również lepiej wygląda zaopatrzenie spółdzielni.

Duchy przeszłości w podhurtowniach CT

Polityka asortymentowa jest bardzo ważnym zagadnieniem i do niedawna stanowiła ona często przedmiot sporów między Centralą Rolniczą, a Centralą Tekstylną. Szło przede wszystkim o narzucanie asortymentów Gminnym Spółdzielniom, które często nie otrzymywały odpowiednich dla nich towarów. Centrala Tekstylna w zasadzie zerwała z tego rodzaju postępowaniem. Ale zdarzają się jeszcze skargi, wywołujące nie właściwym stosunkiem niektórych kierowników podhurtowni CT. I tak np. PZGS w Sieradzu przy odbiorze zamówionych przez siebie towarów otrzymał niedawno pewną ilość śpiworów, z którymi nie wiedział, co zrobić.

Umiejętność planowania

Dla przeciwdziałania tego rodzaju faktom Centrala Tekstylna za-

razdziła, aby do składów podhurtowni nie wysyłać artykułów niesezonowych i nie wiązać odbiorcy ustalonym z góry asortymentem. Trzeba więc tylko, aby lokalne kierownictwo podhurtowni o tym zawsze pamiętały.

Ważną sprawą jest planowanie zaopatrzenia, z czym wiąże się

dostosowywanie produkcji przemysłowej do potrzeb konsumentów. Na to zagadnienie zarówno spółdzielczość, jak i Centrala Tekstylna muszą zwrócić szczególną uwagę, by uniknąć gromadzenia w składach zbyt dużych ilości towarów, nie znajdujących nabywców, albo znajdujących powoli. Jest to zagadnienie tym bardziej ważne, że przemysł nasz jeszcze stosunkowo opornie dostosowuje się do planów, przedkładać mu przez Centralę Tekstylną.

Tylko dobra, oparta na właściwym planowaniu współpraca

między Centralą Tekstylną i spółdzielniami zaopatrującymi miasto i wieś w materiały włókiennicze oraz na takich samych podstawach eparta wspólpraca między Centralą Tekstylną i przemysłem, a jednocześnie społeczna kontrola nad sprzedażą, sprawowana przez komitety członkowskie sklepów i Komisje Kontroli Cen, mogą zapewnić sprawny rozdział materiałów tekstylnych i usunąć z naszych wsi i miast spekulantów, wciąż jeszcze żerujących na kieszeni pracującej ludności

Fabryczne gazetki ściennie na Dzień Pokoju

Gazetki ściennie „Tramwajarz” i Ligi Kobiet CT nagrodzone

W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju zespoły redakcyjne gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy przygotowały okolicznościowe egzemplarze. Egzemplarze te, o charakterze konkursowym, zasługują na bardziej szczegółową ocenę.

Na wstępie kilka ogólnych uwag. W większości nadesłanych do oceny egzemplarzy konkursowych znajdujemy te same niedomagania. — A więc — przewaga szaty graficznej nad samą treścią gazetki ściennej, brak żywych lokalnych wiadomości i artykułów. — Artykuły wstępne większości gazetek ściennych są do tego stopnia pozbawione kolorytu lokalnego, że z równym powodzeniem mogłyby się ukazać w gazetce ściennej każdego innego zakładu pracy. Większość gazetek ściennych cechuje brak kolektywnej pracy zespołu redakcyjnego, zbyt mało robotników i pracowników, piszących do gazetki ściennej, a wreszcie — brak sylwetek przedownikowych, mistrzów oszczędności, racjonalizatorów. Zdarza się jeszcze niestety w tej lub innej gazetce ścienniej, że za kolumnami cyfr z oddziałów produkcyjnych i za ogólnymi opisami, mającymi na celu zobrazować wysiłek robotników dla utrwalenia dzieła pokoju, giną żywi ludzie.

Nie znaczy to bynajmniej, że poziom gazetek ściennych uległ obniżeniu. Przeciwnie, zespoły redakcyjne wkładają w swe gazetki coraz więcej pracy, redaktorzy niektórych gazetek ściennych jak np. „Tramwajarz” czy siedmiu nadesłanych gazetek ściennych SOK potrafiły wciągnąć do współpracy liczniejsze grupy osób.

Nie spotykamy częstych dawniej błędów w układzie artykułów. Artykuły zasadnicze znajdują się na właściwym, najbardziej widocznym miejscu. Więcej, niżeli kiedykolwiek, włożono pracy w opracowanie graficzne.

Nie ulega wątpliwości, że wydajemy coraz więcej i coraz regularniej ukazujące się i lepiej opracowane gazetki ściennie. Nie można jednak przyniósł oczu na pewne niedociągnięcia a wykazanie ich tylko pomoże zespołom redakcyjnym gazetek ściennych do poprawienia stylu swej pracy.

Ważmy więc jako przykład gazetki PZPB Nr 4. Więcej niż potowe płaszczyzny zajmują ozdoby graficzne, zresztą pobieżnie wykonane. Krótki wstępny artykuł „Od Redakcji” dotyczy spraw pokoju i walki o pokój na całym świecie, nie ma w nim natomiast najmniejszej wzmianki o tym, jak załoga PZPB nr 4 na swym odcinku walczy o pokój. Rzucza się w oczy, że zespół redakcyjny tej gazetki ściennej nie potrafił sobie zapewnić współpracy robotników.

Gazetka ścienna z PZPB Nr 3 — „Nasza kronika” — posiada ciekawą oprawę — zdob: ją szlaczek z wyrazu „pokój” w 12-tu językach. Natomiast umieszczone w gazecie ściennie zdjęcia, wycięte z tygodników, nadają jej charakter zbyt ogólnikowy. A przecież w PZPB Nr 3 są przedownicy pracy, jest świetlica — można było by postarać się o ciekawsze zdjęcia z tego zakładu, które niewątpliwie podniosłyby atrakcyjność gazetki ściennej. Artykułki — niebezładne zresztą — obfitują w uogólnienia — „Panuje dość duży zapas do pracy”, albo „Koło oddziałowe pracuje dość dobrze”. „Koło Ligi Kobiet współpracuje z nami”, i t. p. Jak wyglądała ta praca — nie dowiadujemy się tego z gazetki ściennej.

Na 7 artykułków gazetki ściennej „Guziczek” z Łódzkich Zakładów Przemysłu Guzikarskiego, 6 podpisanych jest przez tego samego autora. Dowód, że w LZPG nie tylko brak współpracy z całą załogą przy wykonaniu gazetki ściennej, ale brak również zespołu redakcyjnego.

W „Głosie Szóstki Bawełnianej”

artykuły są żywe. Niestety tytuły są nieciekawe. Nie przyciągają czytelnika.

Oddziały SOK przy ZKK w Łodzi nadesłały na konkurs 7 gazetek ściennych. Na podkreślenie zasługują dobrze opracowana szata graficzna.

Najlepiej wypadły w ocenie — „Tramwajarz” oraz gazetka Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Pierwsza z nich zawiera 10 żywo ujętych, lokalnych artykułków. Gazetka ta jest tym ciekawsza, że zawiera artykułki, pisane przez liczniejszy zespół. Nie brak i interesujących prac korespondentów fabrycznych — tow. Łuczaka i Rybczyńskiego. Gazetka MZK posiada estetycznie i wyraznie wykonaną makietkę. Szkoda tylko, że kartki maszynopisu są zamazane i w niektórych miejscach nieczytelne. Teksty jednak są zbyt mało urozumiałe graficznie.

Uobozsza co do treści, jednak posiadająca bardzo barwną szatę graficzną jest gazetka Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Liczne zdjęcia przedownikowej pracy, oryginalny układ materiałów, na ogół dość ciekawych, sprawia, że gazetka jest czytelna i interesująca.

Jury konkursowe wyszło z założenia, że nie przynajmniej żadnemu zespołowi pierwszeństwo, należy przyznać dwie drugie nagrody w postaci kompletów książek kolegium redakcyjnego „Tramwajarza” i gazetki ściennej Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej.

Od czasu tej narady minęło już kilka dni. Należało się więc spodziewać, że w ciągu tego czasu ożywi się dotychczasowa senna atmosfera w przedalni „piątki”, że „sąd” nad przedzą poruszy ambicje i pobudzi do wzmożenia wysiłków, że 1400 młodych przadek rozpoczęło już inną, lepszą pracę.

Tymczasem zaś...

Dochodzi godzina 13.10. W sali przedalni amerykańskiej, w której umysłami skupia się liczna grupa dziewcząt. Wprawdzie pozostało jeszcze 20 minut do końca pracy, lecz większość maszyn jest już zastawiona, a niektóre pracują, lecz... bez dozoru przadek. Tu i tam smętnie zwisają końce zerwanych nitek, a gdzie niedługo znów rozlana oliwa grozi zabrudzeniem przedzą.

Z rozmów z przadkami dowiadujemy się, że ani dziewczęta nie zorganizowane, ani ZMP-ówki, nie nie wiedzą, o odbytej naradzie, jak również nie zdają sobie sprawy z sytuacji produkcyjnej swego zakładu pracy. Oczywiście, że faktu tego nie można uważać za zwykły przypadek. Świadczy on bowiem o ogromnych zaniedbaniach w pracy organizacyjnej organizacji partyjnej i młodzieżowej w fabryce.

Czy 540 osobowa organizacja ZMP w „piątce bawełnianej” w ogóle nie pracuje? Nie, tego nie można jej zarzucić. Natomiast można i trzeba stwierdzić, że nie zorganizowała sobie pracę, że nie zwraca należytej uwagi na najważniejsze zagadnienie — na sprawę produkcji. Leży przed nami plan pracy organizacyjnej na miesiąc wrzesień. Spośród 28 punktów planu, z których większość poświęcona jest zagadnieniom sportu, świetlicy, gazetki ściennej, i t. p., zaledwie 6 mówi o zadaniach produkcyjnych, a i te nie wyczerpują całokształtu spraw produkcyjnych. Mówi się o współzawodnictwie pracy, a pomija zagadnienie uświadomienia politycznego, niezbędnego przy organizacji współzawodnictwa. Wspomina się o kontroli pracy brygad młodzieżowych, a w planie pracy pominię-

to sprawę szkolenia fachowego, tego niezbędnego czynnika, który ułatwiłby i usprawnił pracę tych brygad. Mówi się wreszcie tylko o ZMP-owcach, a zapomina się o młodzieży niezorganizowanej i o konieczności oddziaływania na nią.

To było we wrześniu, a jak wygląda plan pracy w obecnym miesiącu? Pomimo, że październik już się rozpoczął organizacja ZMP-owska nie opracowała jeszcze planu pracy, a co gorsze, jak dotąd nie ma żadnych rzeczowych projektów, które dawałyby pewność, że nowy plan pracy będzie lepszy od dotychczasowego, że uwagi, wysunięte na naradzie nie zostaną, głosem wołającego na puszczyźnie.

Organizacja ZMP-owska po prostu tkwi w niezrozumiałym biernym oczekiwaniu. Lecz czy winien jest temu tylko ZMP? Wina ponosi przecież przede wszystkim organizacja partyjna — a w szczególności jej aktywni, którzy nie kierują w należyty sposób pracą ZMP-owców.

Wierzy czy nie się nie zmienia w pracy młodych przadek? — Zmieni się napewno — oświadcza stanowczo I-szy sekretarz organizacji podstawowej PZPR, tow. Urbanik. Już w najbliższych dniach sporządzimy listy dobre i źle pracujących przadek. Dalej zaś ustawimy w ten sposób pomiędzy sobą te i dobre przadki, aby lepiej, niż dotąd mogła się rozwijać akcja pomocy koleżeńskiej. Więcej uwagi poświęćmy kontroli pracy instruktorów i podnieśmy kwalifikacje zawodowe robotnic, organizując cykl wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych.

Plany są dobre, lecz... Trzeba jednak, aby dla ich realizacji organizacja partyjna zmobilizowała organizację ZMP-owską, i aby odład stała nią kierowała i pomagała jej w pracy.

Wówczas rezultaty niewątpliwie nie dadzą na siebie długo czekać.

R. Sch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Kształcimy nowe kadry fachowców

W zakładach naszych zorganizowano w bieżącym roku, jak zresztą corocznie, kursy szkolenia zawodowego. Program kursu przewiduje 8 podstawowych przedmiotów wraz z nauką o Polsce Współczesnej. Słuchaczami kursu są robotnicy, którzy pragną pogłębić teoretycznie swą wiedzę zawodową. Podstawowymi przedmiotami wykładów na kursie będą: matematyka, technologia, obróbka, skrawania i kreślenia techniczne. Wykłady prowadzone są przez doświadczonych techników, pracowników naszych zakładów. Czas trwania kursu przewiduje się na okres 3-4 miesięcy. Przeciwnie co dzień mamy około 3 godzin wykładowych. Dotychczas na kurs zgłosiło się 20

kandydatów, a w najbliższych dniach liczba ta niewątpliwie wzrośnie. Nie potrzeba dodawać, jak doniosłe znaczenie posiada bezpłatne dokształcanie fachowców metalowych, których brak wciąż tak dotkliwie odczuwamy.

Nie każdy robotnik może się kształcić w specjalnych szkołach zawodowych, dlatego też nawet tak szczerzy zakres wiedzy, jaki przewiduje program naszego kursu, wiele pomoże w pracy następnym robotnikom, którzy z radością powitali fakt zorganizowania kursu.

H. Bogusławski korespondent fabryczny „Głosu” z Fabryki Maszyn Jedw.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICZWA PRACY

Coraz lepsza produkcja

Tow. Pluskota niezbyt ufała własnym siłom. Już wiele tkaczek w PZPB Nr 3 zgłosiło się do konkursu, a ona wciąż jeszcze wahała się.

— Zapisz się, może zdobędziesz nagrodę i tytuł przedownicy na całą Polskę? Dlaczego zwlekasz? — pytały koleżanki. A ona odpowiadała im niechętnie:

— Skąd mogła wiedzieć, czy potrafię wytwarzać „ekstrę”? Uważam, że jeśli zapiszę się do konkursu, o już nie tak na „widzi mi się”, ale trzeba mieć dobre podstawy i pewność, że się wypełni warunki.

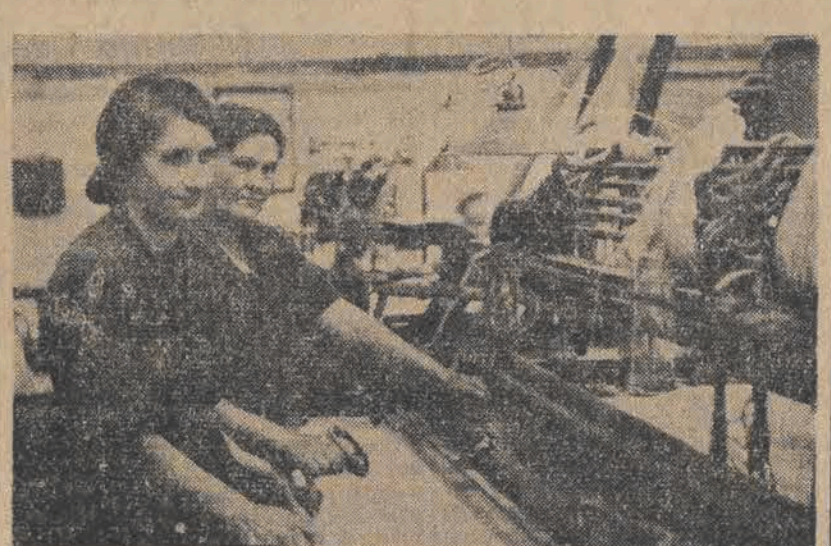
W ten sposób mijaly dni. Od 1 września wszedł w życie nowy system premiowania. Tow. Pluskota skrzętnie obchodziła swe krosna i jakoś nie wiadomo kiedy, przekonała się, że „ekstrę” produkować można i to bez nadzwyczajnego trudu. Przekonała także swój zespół: tow.

Janinę Cieślak, tow. Helenę Galant i tow. Władysławę Kosmalę. Cały zespół pracuje dobrze i wydatnie. W drugiej dekadzie września uzyskały 50 procent „ekstry” i 50 procent „prymy”. To już były dobre wyniki. Wtedy dopiero tow. Pluskota ze swym zespołem zgłosiła wystąpienie do konkursu. I pracowała z jeszcze większym zapałem. Trzecia dekada przyniosła dalszą poprawę: 65 procent „ekstry” i 35 procent „prymy”.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce w ogóle nie będziemy robić „prymy”, tylko samą „ekstrę” — mówi z pewną zazdrością tkaczki.

W odpowiedzi na to tow. Pluskota jeszcze uważniej pochyla się nad krosnami. W październiku tow. Pluskota musi być jeszcze lepszy. Przecież konkurs już się rozpoczął na dobre.

N. S.



Na zdjęciu widzimy tow. Pluskote i tow. Janinę Cieślak



Zrozumiała radość

Kilka dni temu nowoobрани „prezydent” t. zw. państwa Zachodnio-niemieckiego — Heuss wydal w Bad Godesburg uroczyste przyjęcie, na które zapuścił się m. in. „wysocy komisarze” USA, W. Brytani i Francji. Komisarz francuskiemu, p. François Poncetowi przypadł zaszczyt przemówienia do „prezydenta” w imieniu wszystkich trzech dyktarzy okupacyjnych. I trzeba przyznać, że stary „monarchizm” doskonale wywiązał się z tego zadania, prawie o „doniosłej misji państwa zachodnio-niemieckiego” tudzież — wyrażając radość, że „Niemcy zachodnie wstąpiły na drogę, która powiodzie je ku jasnej przyszłości” i t. d. i t. p.

Radość p. François Ponceta jest najzupełniej uzasadniona i nie znajdziemy w jego uczuciach nic niespodziewanego, jeśli przypomnimy sobie, iż w czasach hitlerowskich, p. François Poncet był ambasadorem Francji w Berlinie, na którym to stanowisku prowadził politykę popierania niemieckiego faszyzmu. Zaś obecnie tenże p. François Poncet jest projektorem „honorowym” stowarzyszenia dla rozwoju francusko-niemieckich stosunków gospodarczych, które zmierzają do wznowienia przedwojennej współpracy francuskiej i niemieckich monopolistów.

Właśnie poprzez p. François Ponceta i jego brata, zajmującego stanowisko generalnego dyrektora jednego z przedsiębiorstw francuskiego magnata Wendela, ciągną się nici związków i kontaktów pomiędzy wspomnianym „Stowarzyszeniem”, a monopolistami Rury i domem bankowym Morgan.

Wśród założycieli „Stowarzyszenia” francuskich magnatów przemysłowych jest też p. Georges Villiers, prezes t. zw. „Narodowego Komitetu Przedsiębiorców” — instytucji, znanej ze swej skrajnie reakcyjnej i antyrobotniczej działalności; p. Villiers głośno krzyczy o konieczności „trwałego sojuszu” francuskiej i niemieckich kapitalistów.

Czy w świetle tych wszystkich faktów można się dziwić, że p. François Poncet dał ujście swej radości, witaając p. Heussa na stanowisku — „prezydenta” marionetkowego państwa Trizonii?... Przecież francuski „wysoki komisarz” witał ułaskiwie swych starych, dobrych przyjaciół — rubrykistych magnatów, usiłujących restytuować swą dawną władzę i swe dawne wpływy.

B. D.

Kodeks Prawa Rodzinnego

oparty o najnowsze zdobycze socjalistycznego prawodawstwa unormuje ostatecznie stosunki prawne rodziny w Polsce

Na mocy uchwały Rady Ministrów już od stycznia r. b. opracowywany jest przez specjalną komisję prawniczą — Kodeks Prawa Rodzinnego. Kodeks ten zniknie obowiązujące dotychczas cztery dekrety: o prawie małżeńskim, o małżeńskim prawie majątkowym, prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym. Dekrety te przestaną obowiązywać z chwilą wejścia w życie nowego Kodeksu Prawa Rodzinnego, co nastąpi po przedyskutowaniu i uchwaleniu go przez właściwe czynniki ustawodawcze i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw R. P.

Nowy kodeks opracowany został w oparciu o doświadczenia postępowego socjalistycznego prawa radzieckiego, w oparciu o dezyderaty demokratycznych organizacji kobiecych i stoi na gruncie całkowitego równoprawności obu płci — oraz pełnej eliminacji kapitalistycznych momentów majątkowych.

Prawo małżeńskie i rozwody

Jeśli chodzi o prawo małżeńskie — to projekt stanął na gruncie trwałości związku małżeńskiego. W odróżnieniu od państw kapitalistycznych, które uważają, że małżeństwo jest swego rodzaju umową — państwo socjalistyczne i kraje demokracji ludowej traktują małżeństwo, jako instytucję społeczną. Dlatego też związek małżeński nie może być rozwiązany tylko i wyłącznie z woli stron, zaś rozwody, które traktowane należy, jako zło konieczne — udzielane być mogą jedynie w ważnych przypadkach i to pod kontrolą sądu. Nawet w wypadku, gdy strona pozwana wyraża zgodę na rozwód — Sąd skontrolować musi, czy podane przyczyny uzasadniają dostatecznie konieczność rozwodu — i czy zgoda co do rozwodu wyrażona została w należytej poważy i bez lekkomyślności.

Według projektu — rozwód dopuszczalny jest wówczas gdy Sąd stwierdzi zupełny, trwały rozkład pożycia małżeńskiego, gdy dojdzie do wniosku, że małżonkowie faktycznie przetrwali swój związek małżeński, że małżeństwa właściwie nie ma. I wtedy jednak Sąd orzeka rozwód tylko w wypadku, gdy dojdzie do przekonania, że dobro małych dzieci nie stoi wbrew rozwodowi w przeszkodzie. Podkreślić należy, że strona, ponosząca wyłącznie winę rozkładu pożycia — nie może żądać rozwiązania związku małżeńskiego, chyba, że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód.

Stosunki majątkowe pomiędzy małżonkami

Na odcinku prawa małżeńskiego majątkowego, projekt, mając na uwadze kierunek ewolucji socjalistycznego prawa na omawianym odcinku i wychodząc z założenia, że system współzależności mienia dorobkowego — chroni należycie interesy kobiety w małżeństwie — przyjął,

jako ustawy, wspomniany system współzależności. Według przyjętego systemu — wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa — i stanowiące jego dorobek. Tak np. — jeśli mąż po ślubie nabyte domem mieszkalny — domek ten staje się wspólną własnością obojga małżonków i mąż nie może np. sprzedać go bez zgody żony. Podkreślić należy, że ten „system ustawowy“ — obowiązuje w tych wszystkich wypadkach, gdy strony nie sporządziły majątkowej umowy małżeńskiej, normującej w inny sposób ich stosunki majątkowe w czasie trwania małżeństwa.

Zagadnienie nazwiska

Pełne równoprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego — musiało znaleźć swój wyraz w zagadnieniu nazwiska. Projekt zezwala

małżonce na zachowanie swego nazwiska rodowego — zezwala również mężowi na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa — pozostawia małżonkom do wyboru w chwili zawierania małżeństwa. Termin wejścia w życie tego przepisu będzie jednak podany w odrębnym Rozporządzeniu Ministralnym.

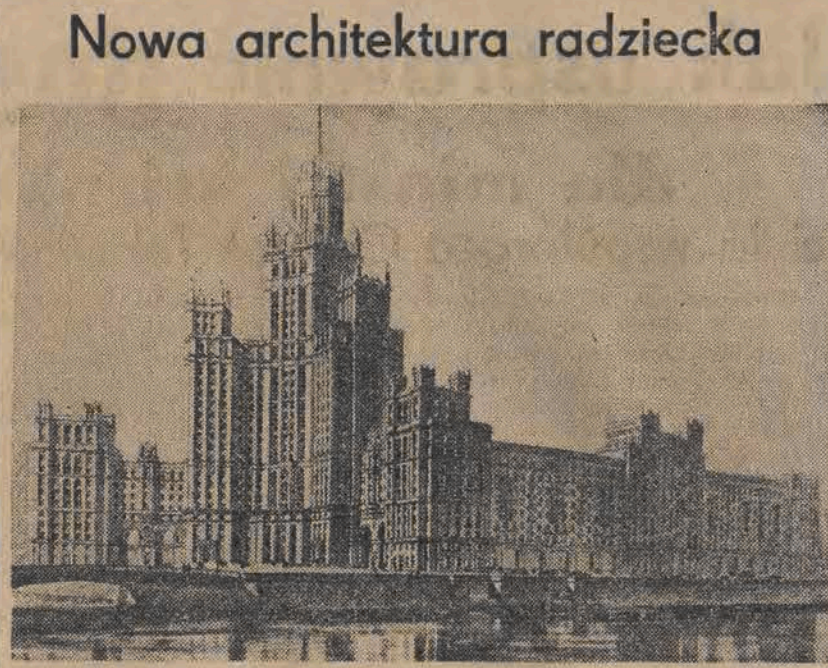
Ślub kościelny musi być poprzedzony przez ślub cywilny

W przedmiocie wyznaniowych obrzędów małżeńskich — projekt stanął na gruncie, że przed zawarciem małżeństwa — w myśl przepisów prawa — nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów małżeńskich, a więc ślub cywilny musi poprzedzać ślub kościelny. Przepis ten uzasadniony jest względami porządku prawnego. Również i co do tego przepisu — rozporządzenie Ministerialne określi datę wejścia jego w życie.

Zniesienie dyskryminacji dzieci pozamałżeńskich

Projekt stoi na gruncie usunięcia wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa — a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami — ma te same prawa, co dziecko zrodzone w małżeństwie, ma więc prawo do nazwiska tak samo, jak dziecko z małżeństwa, także same prawa do alimentów i prawa spadkowe po ojcu i jego rodzinie.

Na odcinku przysposobienia, projekt wprowadza pewne zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. Między innymi — przysposobic (adoptować) można tylko osobę małoletnią — i to tylko i wyłącznie dla jej dobra. Wreszcie — z projektu usunięte zostały przepisy, dotyczące zezwolenia jako instytucji, będącej pozostałością ustroju feudalnego i kapitalistycznego.



Nowa architektura radziecka. Stosownie do zarządzeń najwyższych władz ZSRR w Moskwie przystąpiono już do budowy wielu gigantycznych domów-palaców, o wysokości 16, 26 i 32 pięter. Domy te upekają sylwetkę stolicy ZSRR — zgodnie z wymaganiami nowej, socjalistycznej architektury. Pierwszy z takich domów — o wysokości 17-tu pięter — zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia ciepłne, energetyczne itd. — zostanie wykończony już w 1951 roku

U naszych przyjaciół

W BULGARII przy budowie kanałów i szluz nowego systemu nawadniającego na nizinie Byszlan — Tutra-

kańskiej, pracuje ponad 6 tysięcy osób. Budowa tego systemu ma ważne znaczenie ogólnopaństwowe. W roku 1950 wody Dunaju będą wykorzystane dla nawadnienia północno-zachodnich rejonów kraju. W tym celu należy wybudować system nawadniający o ogólnej długości ponad 150 km. Między robotnikami, zatrudnionymi przy budowie kanałów i szluz, rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu robót ziemnych do dnia 7 listopada, tj. do 32-iej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

Z POKYTU DELEGACJI RADZIECKIEJ W PEKINIE

Agencja Sinchua podaje informację o pobycie w Pekinie radzieckiej delegacji działaczy kultury, z Aleksandrem Fajdziejem na czele. Agencja donosi, że odbyło się szereg spotkań przedstawicieli kultury radzieckiej z przedstawicielami społeczeństwa chińskiego. Na jednym z takich spotkań delegacja radziecka witała: Cz'u-En-Laj i Ho-Mo-Jo. Ho-Mo-Jo powiedział w swym przemówieniu, że maszy pracujące posiadają zaufanie we własne siły, będą wzmacniały siły obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki i będą walczyć o trwały pokój na całym świecie. W imieniu delegacji radzieckiej wygłosił przemówienie Aleksander Fajdziej.

PRZYGOTOWANIE KADR SPECJALISTÓW NA WĘGRZECH

Rozwój gospodarki rolnej w Węgierskiej Republice Ludowej wymaga coraz większej ilości specjalistów, przygotowaniu których rząd węgierski poświęca wiele uwagi. Na Węgrzech istnieje Instytut Rolniczy, który przygotowuje specjalistów w dziedzinie hodowli bydła i uprawy zbóż oraz wykładowców w szkołach rolniczych. Latem br. otwarto Akademię Rolniczą. W roku 1943 w szkołach, instytucjach i na kursach rolniczych pobiera naukę 8.987 przyszłych specjalistów rolniczych. W toku realizacji planu pięcioletniego ilość ta znacznie wzrosła. Na przygotowanie specjalistów w dziedzinie rolnictwa państwo asygnuje, zgodnie z planem pięcioletnim, 130 milionów forintów.

Państwowa Filharmonia w Łodzi Pierwsze 10 dni sezonu koncertowego 1949/1950

Państwowa Filharmonia w Łodzi, pozostając pod dyrykcją prof. Romana Lizkowskiego, w ciągu pierwszych dziesięciu zaledwie dni od chwili inauguracji ma już za sobą trzy koncerty: dwa piątkowe symfoniczne oraz pierwszy poranek niedzielny. Jest to niejako wstęp do planowej pracy na cały sezon. Postaramy się omówić te trzy koncerty, z których każdy miał inne oblicze, a zatem i różną wartość. Ocena niniejsza pójdzie przede wszystkim po linii człowiek wytworzył dzisiejszej rzeczywistości, mianowicie: udośćpaenia kultury muzycznej najszerszym masom pracującym, ze szczególnym uwzględnieniem twórców rodzimych. Misja upowszechniania muzyki — już nie tylko melomancem, ale wszystkim, zaś w pierwszym rzędzie tym, którzy do tychczas z jej porwygnięcia piękna i uszlachetniających wpływów korzystali nie mogli, to zadanie wielkiej doniosłości społecznej.

Inauguracja z przeszkodami

Afisz pierwszego koncertu (23 września r.b.) uderzał pewną swoją siłą, która musiała zdzwić, a może nawet i zgorszyć niejednego. Przywykliśmy bowiem do tego, że sezon koncertowy zawsze otwierano koncertem muzyki polskiej — zaś w danym wypadku twórczość polskiej została poświęcona zaledwie jeden tylko, środkowy punkt programu. Rozpoczął Brahms — II symfonia, kończył natomiast kompozytor francuski, nawet miłośni-

kom muzyki mało znany lub wcale nieznany Roger Ducasse. Zainteresowany przez nas dyr. Lizkowski wyjaśnił, że program pierwszego koncertu przedchodził różne przemiany i w dużej mierze musiał zostać zaimprovizowany. Przewidywany bowiem solista tego koncertu, Jan Ekier, jako członek jury Międzynarodowego Koncertu Chopinowskiego zajęty i związany swymi obowiązkami, przybył do Łodzi nie mógł. Tymczasem on właśnie miał wykonać IV Symfonię Karola Szymanowskiego (z solową partią fortepianową). Należało dobrać innego solistę. Wybór, i to fortunny, padł na skrzypka Tadeusza Wrońskiego. W ten sposób jednak wbrew planom, jak również intencjom kierownictwa Filharmonii, program uległ nieprze widzianym zmianom.

Ale i ten w ostatniej chwili zmieniony program udowodnił, że aparat orkiestrowy udoskonala się coraz bardziej, że niezadługo zmieni się w jeden całościowy zgrany 66-osobowy zespół, poziom wykonawczy przewyższający cy znacznie zdobycze sezonu ubiegłego. Dowodzi tego wykonanie II-iej Symfonii Brahmsa, op. 73, a szczególnie dwóch jej części: fine zyjnego „Allegretto grazioso i pełnego wdzięku finalu. Okupił również całościwie zmianę przewidzianego programu świętym skrzypkom dojrzałym i pełnym skupienia tonie — Tadeusz Wroński. Wykonał on świetnie koncert skrzypcowy A-dur opus 8 Mieczysława Karłowicza. Jest to kompozycja, do której napisania nakonił Karłowicz jako mistrz i ukochany nauczyciel

— sławny Stanisław Bargewicz. On też pierwszy odegrał ten koncert z rękopisu na jednym z wielkich koncertów symfonicznych lipskiego Gewandhausu — w sezonie koncertowym 1903-4. Wykonanie tego koncertu przez Tadeusza Wrońskiego stanowiło słusznie najbardziej udaną część całego wieczoru.

Koncert Pawła Sieriebriakowa

W tydzień później (30 września r.b.) program następnego koncertu był już jednolity, niemal stylowy. Poświęcono go bowiem całościwie twórczości Piotra Czajkowskiego.

Solista koncertu, znakomity pianista radziecki, Rektor Akademii Muzycznej w Leningradzie — Sieriebriakow wybrał sobie na swój występ fortepianowy koncert B-moll Czajkowskiego. Sieriebriakowa słyszełmy przed rokiem, jako wykonawcę recitalu. Tym razem grał z towarzyszeniem orkiestry. Wiemy, jakich warunków wymaga od pianisty ten wspaniały, bez przesady — monumentalny koncert. Wykonawca musi zespolic w sobie tyłk walorów technicznych, co i pogłębienia samej interpretacji. Swego czasu Artur Rubinstein wyraził się, że koncert fortepianowy Czajkowskiego należy nie tylko do najpiękniejszych, ale i do najtrudniejszych dzieł tego rodzaju. Sam grał go zresztą z pasją i głębokim wyczuciem.

Poranek muzyki polskiej

I wreszcie w niedzielę (2X. r.b.) na poranku symfonicznym, poświęconym wyłącznie muzyce polskiej (Moniuszko, Zelenka, Noskowski, Niewiadomski, Karłowicz i Różycy) mieliśmy sposobność zapoznać się z II kapelmistrzem naszej orkiestry, Romanem Machlinczem, który prowadził poranek. Młody ten i niewątpliwie zdolny dyrygent — należy przypuszczać — da nam jeszcze możliwość obszerniejszej oceny swego talentu. Tym razem stwierdzić należy, że przekroczył on wyraźnie w swym dyrygowaniu ten, poprawność. A to już znaczy niemało! Solistką poranku była sopranistka, Zofia Siliwińska, uczennica prof. Adolfa Comte-Wilgóckiej. Wybitna ta nauczycielka, znana ze swej sumienności i wszechstronnej wiedzy, nie dopuściłaby do publicznego występu swej wychowanki, gdyby ta nie wykazała odpowiednich kwalifikacji. Śpiew Z. Siliwińskiej potwierdził to całościwie.
Bolesław Busiakiewicz



W redakcji „Sowremiennik”: M. Niekrasow, M. Dobrolubow, A. Pypin, G. Jelsejew, M. Czernyszewski.

Było to w pochmurny ranek 31 maja 1864 roku na placu Mytniczym w Petersburgu. Na specjalnie podwyższenie wprowadził kat człowieka w czarnym palcie, ustawiającego pod pretekstem, z którego zwisał łańcuch zakończony dwoma pierścieniami. Kat zerwał czapkę z głowy skazańca, zawiesił mu na piersi desecę z napisem „przestępca państwowi”, po czym rozkazał, aby wsunął ręce w pierścienie łańcucha. W takiej postawie „przestępca”, którym był Mikołaj Czernyszewski, stał w przeciągu piętnastu minut ze skrzyżowanymi na piersi rękoma, słuchając ogłoszanego przez wojskowego prokuratora wyroku. Tej ponurej ceremonii asystowali: oddział wojska, policja i... grupa młodzieży rewolucyjnej, która obrzuciła kwiatami

pięciem śledzi rozwój wypadków rewolucyjnych w ojczyźnie i w Zachodniej Europie i notuje w pamiętniku, że rewolucja 1848—49 r. przekonała go o niemożliwości ewolucji społecznej bez walki.

Przełomowe znaczenie w życiu Czernyszewskiego miało spotkanie z Niekrasowem, który powierzył mu redagowanie działu krytyki i publicystyki w słynnym miesięczniku „Sowremiennik” — ówczesnym organie rewolucyjnych demokratów.

Od tej chwili zaczyna się doniosła działalność Czernyszewskiego, jako politycznego kierownika kolegium redakcyjnego „Sowremiennika”. Celem wielostronnej działalności Czernyszewskiego było — jak mówi Lenin — wcielenie w życie „idei rewolucji chłopskiej, idei walki mas o obalenie wszystkich dawnych władz” (Dzieła, t. XV, str. 144). Jeszcze w roku 1850 Czernyszewski pisał, mając na myśli carat: „niech zginie, im prędzej, tym lepiej; niech naród wstąpi w swa prawa nieprzygotowany — podczas walki przygotowuje się przedziej”.

„We wszystkich dziełach Czernyszewskiego, czy były to prace filozoficzne, historyczne, ekonomiczne, krytyczno-literackie, czy też beletrystyczne, dzwiceła jednakowa nuta — nuta potępienia niesprawiedliwości społecznej, samowoli władz, ucisku ludu” (Lenin).

szuł na zesłaniu wzorem bohaterkiej postawy. Gdy w dziesiątym roku zesłania zaproponowano mu urzędownie, żeby złożył poślanie do cara o ulaskawienie, odmówił kategorycznie, zapytując: „Za popelnienie jakiego czynu mam prosić o ulaskawienie? Wydaje mi się, że zesłano mnie jedynie za to, iż moja głowa różni się od głowy szefa żandarmów Szuwałowa, a czy to daje podstawę do prosby o ulaskawienie?” I na doręczonym mu arkuszu papieru napisał swym wyraźnym pismem: „Czyta-

Wieżień caratu

Życie i walka Mikołaja Czernyszewskiego

łem. Rezygnuję z podania o ulaskawienie. Mikołaj Czernyszewski”.

Na zesłaniu spędził 20 lat. W czerwcu 1889 roku zezwolono Czernyszewskiemu na powrót do rodzinnego Saratowa. Wznowił działalność literacką, lecz był wyczerpany, choroby i 29 października 1889 roku zakończył życie. W Saratowie, w domu gdzie się urodził, wychował i zmarł, władze radzieckie urządziły muzeum, zaopatrzone bogato w książki i przedmioty osobiste Wielkiego Człowieka.

Czernyszewski był uczniem-nawiatorem wielkiej miary. Lenin wysoko ocenił poglądy filozoficzne Czernyszewskiego. „Jest jedynym rosyjskim, prawdziwie wielkim pisarzem — pisar — który potrafił od lat pięć-

dziesiątych aż do roku 1889 utrzymać się na poziomie całkowitego materializmu filozoficznego, odrzucającę nędzne niedorzeczności neokantyzmu, pozytywizmu, machizmu i temu podobnej gmatwaniny” (Materializm i empiriokrytycyzm).

Czernyszewski kontynuował i rozwijał tradycje materializmu, którą zapoczątkowali w filozofii rosyjskiej Lomonosow, Radiszczew, Bieliński i Herzen.

Czernyszewski odrzucił idealistyczny punkt widzenia i rozumiał konkretną zależność czynów ludzkich od warunków bytu. Był znacznie bliższy marksizmu, niż jego poprzednicy i krytyczniej ustosunkowywał się do zachodnio-europejskiej filozofii materialistycznej. „Z utworów Czernyszewskiego — pisał Lenin — wieje duchem walki klasowej”.

Swoją filozofią materialistyczną Czernyszewski wywarł ogromny wpływ na rozwój kultury rosyjskiej, przyczyniając się m.in. do powstania ideałów literatury realistycznej. Wielcy pisarze rosyjscy: Niekrasow, Sałtykow-Szczedryn, Korolenko, ulegli jego wpływom filozoficznym, oddając jej rzeczywistość, uświadocnając jej charakter caratu, wpiętkując ucisk polityczny i wyzysk ekonomiczny

mas pracujących, walcząc o sprawiedliwość społeczną.

Utwory beletrystyczne Czernyszewskiego były drogowskazem postępu społecznego; dzieła jego odegrały ogromną rolę w wychowaniu młodzieży rewolucyjnej w Rosji. Powieść „Co czynić?” była bezpośrednią odpowiedzią na rozpacziwe pytanie młodzieży rewolucyjnej. Na tej powieści młodzież uczyła się poznać drogę, którą kroczyli następnie za-
stepy bojowników.

Dużą literacką wartość posiada jego powieść „Prolog”, przypominająca utwory Gogola. Gogol jednak ograniczył się do satyry, odtwarzając ujemne postacie szlachty i magnaterii rosyjskiej, a Czernyszewski przeciwstawił im postacie dodatnie. Piętnując ujemne przejawy życia rosyjskiego, odtwarza nowych, postępowych ludzi, którzy budują jasną przyszłość rodzimego kraju.

Powieść „Prolog“ wykracza poza ramy zwykłego utworu beletrystycznego, dając realistyczny obraz dotychczas pod względem społeczno-politycznym tzw. „lat szesdziesiątych”. Dla charakterystyki tego okresu Lenin wykorzystał m.in. powieść Czernyszewskiego, dopatrując się w niej cennego dokumentu historycznego, obrazującego znakomicie oblicze społeczno-polityczne tych czasów.

Życie Mikołaja Czernyszewskiego było jednym wielkim pasmem poświęceń dla spraw wyzwolenia ludu. Znacie go wielkiej, postępowej myśli, która kształciła przyszłych rewolucjonistów, ceniąc ludzie radzieckie, a wraz z nimi cały świat postępowy.

Władzimir Zarzecki

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 6 października 1949 r.
Dziś: Brunona

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

W trzecim kwartale — też sukces

listonosze wiejski obwołu tomaszowskiego dobrze służą prasie demokratycznej

Listonosze wiejski w Tomaszowie — Zdzisław Czycher jest od niedawna listonoszem. Przyjęty został do pracy niedawno, a już w miesiącu wrześniu zdobył na swym dość trudnym, bo podmiejskim terenie 150 prenumeratorów „Gromady”. Stanisław Orlicki, pracujący

w Ujeździe, jest znów starym przedwojennym listonoszem, choć obecnie dopiero znów się zgłosił do pracy. I mimo, że pracuje tylko tymczasowo — we wrześniu zwerbował 250 prenumeratorów dla „Gromady” i 7 dla „Chłopskiej Drogi”.

Wielokrotnie już pisaliśmy o listonoszach wiejskich, o tych nosicielach kultury na polskiej wsi, którzy bez względu na odległości, na pogody, na pory roku są ciągle w terenie, by obok listów, przesyłek, paczek czy przekazów pieniężnych — doręczyć prasę, gazetę, książkę i to nie tylko doręczyć, ale zdobywać nowych czytelników i prenumeratorów dla prasy robotniczej — chłopskiej przede wszystkim.

Zdobywanie prenumeratorem nabrało szczególnego wyrazu i rozmachu po zjeździe listonoszy wiejskich, jaki odbył się wiosną bieżącego roku. Rozcocone na zjeździe zawołanie

współzawodnictwa — znalazło zrozumienie między listonoszami. Rozpoczęto współzawodnictwo indywidualne, współzawodnictwo między poszczególnymi agencjami i urzędami, a wreszcie współzawodnictwo między poszczególnymi obwodami pocztowymi.

Na terenie obwołu tomaszowskiego również akcja zdobywania czytelników, zdobywania prenumeratorów dla naszej partynnej gazety dla wsi — „Gromady”, była i jest pełną sukcesem.

W ubiegłym kwartale nasi listonosze wiejski pobili na głowę swych kolegów z obwołu opoczyńskiego. Obecnie zakończono etap współzawodnictwa z obwodem piotrkowskim. Kto zwyciężył?... Jeszcze w tej chwili nie wiemy, gdyż mamy jedynie zestawienia Urzędu Tomaszowskiego, ale stwierdzić możemy, że i tym razem można mówić o sukcesie.

W trzecim kwartale miało na naszym terenie zdobyć 4.000 prenumeratorem. Listonosze sami podnieśli tę cyfrę do 4.250.

Niestety, do tej ostatniej cyfry zabrakło kilkudziesięciu czytelników, ale wyznaczoną granicę przekroczone, osiągając i rozprowadzając 4.189 egzemplarzy „Gromady”.

Zobowiązanie przyjęte przekroczyły urzędy w Brzezinach, Strykowie, Ujeździe, Budziszewicach, Będkowie i Lubockim, Rogów osiągnął przewidziane dla niego 270 „Gromad”, tak jak Inowłódz zdobył przewidziane 150 egzemplarzy.

Galkówek osiągnął 207 egz., a więc zabrakło mu jedynie trzech egzemplarzy „Gromady”, by osiągnąć swą normę. Nie osiągnęły również swych norm Tomaszów, Jeżów, Rokiciny, Koluński, Różyca, Popielany i Białobrzegi, chociaż z wyjątkiem tych ostatnich, wykazano wszędzie jak najlepszą wolę i różnice są zupełnie minimalne.

W akcji zdobywania prenumeratorem dla „Chłopskiej Drogi” przodują Lubochnia, Rogów i Ujazd.

Sukcesy poszczególnych Urzędów Poczтовых — to zasługa przede wszystkim ludzi — listonoszy wiejskich. Którzy z nich zasługują na szczególne wyróżnienie? ...

Wymieniliśmy dwa nazwiska na wstępie. Do nich dziś dodamy jeszcze: Jan Olasik — nowy listonosz w Będkowie zdobył 165 prenumeratorem dla „Gromady” w tym 17 prenumeratorem kwartalnych oraz 7 prenumeratorem dla „Chłopskiej Drogi”. Michał Szczepański z Lubochni zwerbował 40 prenumeratorem dla „Chłopskiej Drogi” i 141 dla „Gromady”. Listonosz Łagoński z Kolušek, który zobowiązał się zdobyć 120 prenumeratorem dla „Gromady” — zdobył ich 160!

Będący jedynym listonoszem w Popielawach — Czesław Gosławski zapisał na swe konto 138 „Gromad”, a Józef Sinda z Rokicin — 105 „Gromad”, z czego 75 opłacanych za pełny kwartał.

Dotychczasowe osiągnięcia z pewnością nie zahamują rozmachu akcji. Przewodnicy z pewnością będą chcieli zachować swe tytuły, a ci, którzy dziś są w tyle, uczynią wszystko, by dobieść czołówki. To też z pewnością następne miesiące przyniosą będą dalsze sukcesy i stałe powiększanie prenumeratorem w naszej prasie, za pośrednictwem której niesiemy prawdziwe, a nie fałszywe socjalistyczne słowo na polską wieś.

Jak jeździmy od 2 października

Z dniem 2 października wszedł w życie nowy rozkład jazdy, tak w komunikacji kolejowej, jak i w autobusowej.

Zimowy rozkład jazdy w zasadzie nie wprowadził poważniejszych zmian w dotychczas kursujących pociągach, a jedynie (o co bliżej się) usprawniono połączenia z Łodzią, gdyż obecnie jest połączenie w Koluškach na pociąg przychodzący z Tomaszowa w godzinach rannych, a tak samo pociąg roboczy o godz. 17, uzyskał również natychmiastowe połączenie z Łodzią.

Gwoli wygody naszych czytelników podajemy obecnie aktualne godziny odeścia pociągów z Tomaszowa i tak:

Do Kolušek odchodzi pociąg o 4.43, 10.20, 15.28, 17.00. W dni robocze: 19.02, 20.17, i 21.56. Do Słotwin, poza wyżej wymienionymi odchodzi jeszcze o godz. 4.13 (pośpieszny), 6.52 i 8.30.

Oprócz tego bezpośrednio połączenia posiadamy z następującymi stacjami: Gdynia — 6.52, Lublin — 1.38, (pośpieszny), Łódź-Fabry — 8.30, Łódź-Kal. — 4.13, (pośpieszny) i 6.52, Radom — 1.38, (pośpieszny), 5.15, 16.51, Rozwadów — 6.13, 23.47, Rzeszów — 23.47, Skarżysko — 6.13, 13.28, 18.11, 23.47, Spała — 8.25, 18.10.

Rozkład zimowy dla komunikacji autobusowej podamy w dniu jutrzejszym.

Szkola Umuzycznienia wznowiła wykłady

Szkola Umuzycznienia przy ZMP w Łowiczu, Rynek Kościuski nr 2 wznowiła wykłady w klasach fortepianu i śpiewu solowego pod kierownictwem prof. Lubiec-Szawelowej.

Zapisy nowych uczniów i uczennic odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 14 do godz. 19.

Komisja klasyfikacji gruntów pracuje

W tych dniach zakończyła swe prace Komisja do badań w sprawie klasyfikacji gruntów w Zychlinie. Jak wynika ze złożonej relacji, miasto Zychlin posiada 768,70 hektarów ogólnej powierzchni gruntów. W tym grunty orne I klasy 44,18 ha; II kl. 387,02 ha; III kl. 263,08 ha, łąki III kl. 47,03 hektarów; pastwiska III kl. 21,49 ha, nieużytków 5,99 ha.

Wieczory odczytowe dla matek w Lidze Kobiet

Począwszy od poniedziałku bieżącej tygodnia, w lokalu Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet przy ul. Armii Czerwonej odbywają się wieczory z odczytami traktującymi o higienie i zdrowiu matki i dziecka.

Odczyty zorganizowane są w ramach „Tygodnia Zdrowia” i do dziś zostały wygłoszone dwa, przy czego nie należy utrzymywać, stosunkowo miernej frekwencji, która jest wynikiem niedostatecznego rozpropagowania wspomnianych odczytów.

W dniu wczorajszym, z uwagą na prace, jakie członkinie Ligi prowadziły przy porządkowaniu grobów poległych, kolejny odczyt nie odbył się i przełożony został na dzień dzisiejszy, godz. 18.30. Odczyty prowadzone przez fachowe siły w Wydziale Zdrowia, niewątpliwie przyniosą wiele korzyści uczestniczącym w nich kobietom i nie wątpliwie, że dzisiejsza frekwencja po dwu pierwszych odczytach będzie znacząco większa niż w poniedziałek i wtorek.

Wszystko jest dobrze, tylko...

O „Jutrzence” i kobietach z „Jutrzenki”

Przed dwoma miesiącami pisaliśmy o radości dla członkini „Jutrzenki” nowinie, że dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do spółdzielni — tak władz miejskich, jak i miejscowego Komitetu Partynnego — „Jutrzenka” uzyskała obszernie, dostosowane do produkcji pomieszczenie przy ul. Limanowskiego. Pisaliśmy wówczas i o planach, jakie kierownictwo tej pozytywnej placówki nakreśliło sobie i o perspektywach, jakie stwarzało wyjście z dotychczasowych ciasnych pomieszczeń.

To było przed dwoma miesiącami. A dziś, w dalszym ciągu zwalnia egzystuje przy ul. Armii Czerwonej i chyba długo właśnie tam będzie jeszcze gnieździła się.

Przydzielone pomieszczenia są prywatną własnością. By przenieść się do nich, należy przeprowadzić ich gruntowny remont, których koszt wyniesie około 1,5 miliona złotych.

Jasnym jest, że jeśli inwestujemy tak poważne sumy w remont, to przez pewien czas zagadnienie czyszczenia odpadów, odpadów na tak długo, jak długo, nie zrównoważone zostaną poniesione koszty. Niestety... Sznajpowy właściciel nie chce o tym słyszeć. Remont?... proszę bardzo, ale czynsz trzeba płacić!

Stoją więc pomieszczenia przy ul. Limanowskiego pustkami, gnieździ się „Jutrzenka” w salach, które przecież są lokalami mieszkalnymi i nie ma siły, która by ten stan zmieniła.

Wszystkie pracownice „Jutrzenki” to członkinie Ligi Kobiet. W przeddzień Święta Pokoju zebrały się, by wysłuchać przemówienia przewodniczącej Ligi Kobiet — tow. Zakrzewskiej; by zamianifestować

postawę polskich kobiet, polskich robotnic, które nie chcą nigdy więcej wojny, które chcą w pokoju, w atmosferze wolności tworzyć nowe dobra i wychowywać nowe, socjalistyczne pokolenie.

I na zebraniu „Jutrzenki” znalazły godną odpowiedź na szerzenie paniki przez zachodnich mąciocieli jednogłośnie uchwały, że przyspieszą tempo produkcji i swój plan roczny wykonają na dzień 15 grudnia!

Organizacja pracy i tempo produkcji jest coraz lepsze. Już dawno skończyły się zbyte niskie zarobki, o których też w swoim czasie pisaliśmy. Jedną z przesłanek ożywiających pracę, jest zorganizowanie od lipca współzawodnictwa pracy. Tylko, że i tutaj jest sprawa, która winna jak najszybciej znaleźć właściwe rozwiązanie.

Bo tak współzawodnictwo jest. Są pracownice i są grupy, które zdobywają palmy pierwszeństwa. Nie ma jednak... nagród. Zwycięzcy nie są nagradzani, gdyż zabraniają tego okólniki Centrali Spółdzielni Pracy.

Okólniki te nie zezwalają na wyróżnienie drogą nagród pracownic pracujących na akord, a przecież bezmała wszystkie pracownice „Jutrzenki” są pracownicami akordowymi. Czym jest powodowany ten zakaz, to naprawdę trudno zrozumieć. Nam — zarządzenie to wydaje się takim nieporozumieniem, które winno jak najszybciej zostać likwidowane.

Na ostatnim zebraniu — został wybrany nowy Zarząd koła Ligi Kobiet i wytypowano przewodniczącą społeczną, które stanowić będą aktyw Ligi w skali ogólnomiejscowej.

Przewodniczącą koła została ob. Jadwiga Ogórkowa, a sekretarzem — ob. Adamus. Ponadto w skład zarządu weszły ob. ob. Manuszewska, Skiba i Lutyńska, a wytypowanymi przewodniczącymi społecznymi są Jadwiga Adamus, Florentyna Baner, Maria Elżanowska i Ryszard Lutyńska.

Obecnie członkinie „Jutrzenki” przystępują do zorganizowania na swoim terenie kasy zapomogowo-pożyczkowej.

dzie, jeśli „Jutrzenka” będzie otoczona jeszcze bardziej pieczołowitą opieką. Bo kobiety, bo „Jutrzenki” z „Jutrzenki” są pełne jak najlepszych chęci, ale mimo tych dobrych chęci jeszcze nie zawsze w tej chwili potrafimy swą sprawę załatwić same. I dlatego konieczna jest stała systematyczna pomoc i opieka.

Brawo skarbowcy

Na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarność pracowników tomaszowskiego Urzędu Skarbowego. Niezależnie bowiem od tego, iż począwszy od r. 1945 świadczą na rzecz Odbudowy Stolicy, we wrześniu — miesiącu Warszawy

dobrowolnie zebrali dodatkowo i przekazali SFOS — 6.560 złotych, dając tym dowód swej ofiarnej i obywatelskiej postawy oraz ukochania Warszawy, tego symbolu wspaniałego bohaterstwa i dzisiejszej pracy.

Zakłady pracy meldują: PZPW Nr 27

Poszczególne oddziały produkcyjne Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 27 miesięczny plan produkcji za wrzesień wykonali: przedziałnia — w 100 proc.; tkalnia — w 106,2 proc.; wykończalnia — w 104,2 proc.

O stosunku zarobków i kierownictwa do produkcji, o nowej atmosferze, jaka w zakładach panuje świadczy fakt, iż w ciągu miesiąca sprawozdawczego ilość tkanin pierwszego gatunku osiągnęła 94,2 procent!

PZPW Nr. 28

Wszystkie oddziały Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 28 osiągnęły w ciągu miesiąca września przewidziane planem wysokości produkcji. I tak: przedziałnia plan wykonała w 101,4 proc.; tkalnia — w 107,4 proc.; wykończalnia plan materiałów własnych wykonała w 100,1 proc.; a materiałowy złoczonych w 102,3 proc.

Ilość pierwszego gatunku tkanin w miesiącu wrześniu zamyka się cyfrą 85,9 proc.

ZE SPORTU

Nasi lekkoatleci na liście najlepszych okręgu

„Dziennik Łódzki” opublikował onegdaj listę najlepszych lekkoatletów okręgu łódzkiego w poszczególnych konkurencjach męskich, która o tyle jest dla nas interesująca, iż obejmuje również kilka nazwisk z terenu Tomaszowa i pozwala na przyrównanie naszych czelozowych zawodników z elitą województwa.

Autor tabeli zastrzega się oczywiście, iż tabela jest nieoficjalna, na co my również chcemy zwrócić uwagę, gdyż według naszych zestawień szereg zawodników Tomaszowa wino na jeszcze znaleźć miejsce w tabeli, a wyniki zamieszczonych — również nie zawsze są ich najlepszymi osiągnięciami.

I tak: między dziesiątką najlepszych na setkę — nie ma nikogo z Tomaszowa, podczas gdy wynik Michałaka — 11,2 sek. zezwala na podzielenie przezeń drugiego miej-

scia w tabeli z Kozłowskim z „Chemii”.

Na 200 m. na ósmym miejscu jest Trocha (26,1 sek.), a na dziesiątym Mokwiński (26,5), podczas gdy cała pierwsza trójka z ostatnich mistrzostw w Tomaszowie (Michalak, Szado, Glowacki) wina na również znaleźć się na liście, a wynik Michałaka plasuje go na trzecim miejscu za Kunem z Pabianic i Wdowczykiem.

400 m. i 400 m. płotki — tutaj nie mamy nic do powiedzenia.

600 m. jest również bez tomaszowian, chociaż Kocik z czasem 2.14,1 — ma prawo do ósmego, a Federowicz do dziesiątego miejsca.

Dziewiąte miejsce (gdyby go uwzględniono) miałby Kocik również na 1.500 m., z odnotowanym przez nas czasem 4.29,9.

Tyle biegi. W młocie na liście są tylko dwa

nazwiska — Kobylecki i Lis. Pierwszy ma 32,24, a drugi 23,74 m. Nasza poprawka daje Kobyleckiemu 33,89 m., Lisowi 26,37 i uwzględniła również Kota — 22,16 m.

W kul: — na liście mamy Wilanowskiego (dziesiąty) z wynikiem 10,97, podczas gdy na mistrzostwach przed dwoma tygodniami rzucił 11,58, co daje mu sódme miejsce. Do tabeli ma prawo również Pietrzykowski z wynikiem 11,11 m.

W dysku Kobylecki jest siódmym (32,83), a Kott dziesiątym (32,02). W naszych poprawkach Wilanowski z wynikiem 34,23 zajmuje piąte miejsce, a Kobylecki osiągnął już w tym sezonie 33,40 m. To samo jest z Kottem, który rzucił 33,26, a i Lis osiągnął przecież 33,28 m.

Oszezep — bez nas. Dziesiąty na liście ma 44,96 m. Skok w dal również bez nas,

choćby wynik 6,18 Mokwińskiego daje mu sódme miejsce.

Wzwyż — Mazurkowi przyznano dziesiątą lokatę z wynikiem 1,63 m., a przecież zawodnik ten skoczył już w tym sezonie 1,71 m. (dzieli pierwsze miejsce), a z innych Sęk miał 1,68 m., Mokwiński 1,67 m. i Kolodziejczyk 1,63 m.

W trójce Mokiński jest piątym (11,52 m.), a Szado dziewiątym (10,69).

O tymże Mokiński siódmym (2,98 m.), Kobylecki dziesiątym (2,80 m.), a my byśmy dodali Lisa — 2,96 i Sęka 2,90.

Te porównania (a i my nie mamy zupełnie pełnych i pewnych danych) pozwalają nam z czystym sumieniem twierdzić, że choć nadzwyczajnie nie jest u nas w lekkoatletyce, to jednak i najgorzej również nie jest.

Głoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestr. R.K.U.-Łódź pow. Rumiński Stanisław, wieś Komarów II, gm. Łazisko. 255-k

ZGUBIONO legi. nauczycielska, legitymacje Zw. Nauczycielstwa Polskiego na nazwisko Sowowa Kazimiera, Legionów 33. 254-k

ZGUBIONO legi. Zw. Partyzantów na nazwisko Pipiński Józef, Bózniczna 5. 253-k

ZGUBIONO 17. 9. tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Głuszek Piotr. 252-k

ZGUBIONO dowód osobisty, leg. Zw. Zaw. Stolar Józef, Tomaszów Mazow. 11-go Listopada 62. 251-k

ZGUBIONO zezwolenie na K.B.K. wózn 98 kaliber 7,92 Nr broni 6475. Była Spółdzielnia „Łączność”, Tomaszów Maz. 250-k

Więści z kraju

TRAWLER „SATURNIA” WYKONAŁ TEGOROCZNY PLAN

Trawler „Saturnia”, należący do floty „Dalmoru”, wykonał w czasie ostatniego swego rejsu pod dowództwem szyprow Pawła Gica, tegoroczny plan połowów. Przywiózł on 132 tony ryb, przeważnie śledzi. Była to piąta wyprawa tego statku podczas bieżącego sezonu śledziowego. Ogólny wynik wypraw „Saturnii” wyraża się ilością 556 ton ryb, co sta

nowi 107,4 proc. planu. Przed zakończeniem sezonu śledziowego na Morzu Północnym statek przeprowadzi jeszcze 3 wyprawy.

PRACE POGŁĘBIARSKIE W PORTACH WYBRZEŻA ZACHODNIEGO

W ramach 100-milionowego kredytu, Państwowe Przedś. Robót Czerpalnych i Podwodnych przeprowadza w portach wybrzeża zachodniego prace pogłębiarskie. Po zakończeniu zaplanowanych na rok bieżący robót w Ustce, pogłębiarki rozpoczęły prace w Darłowie. Niezależnie od tego, w szybkim tempie przeprowadzane jest pogłębianie portu w Świnoujściu. Ogółem do końca br. z basenów portowych wybrzeża zachodniego wydobytą będzie 1,2 mil. m sześć. piasku.

NOWE TRANSPORTY RYB Z POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

Do portu gdynińskiego wpłynęły 2 polskie trawlerzy rybackie Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor” — „Orion” i „Polesie”, które przywiózły łącznie 280 ton ryb. Trawler „Polesie” przywiózł ponadto dla muzeum morskiego w Gdyni rzadkie okazy ryb z Oceanu Lodowatego.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikł na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Baluckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grzywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymyńskiego.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR ZIMOWY „OSA” Traugutta 1

Dnia 8 września br. komedia muz. „Krawiec w zamku” — godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W środę, dn. 5 października i codziennie o godz. 19.15 „PTASZYŃSKI Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellerera. Udział biorze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Jaracza 2

Dzisiaj, dnia 6 października, i jutro, dnia 7 października — teatr niezwykły.

CYRK NR 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godz. 16 i 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1)

„Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Ali Baba i 40 rozbójników”
godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Cztery serca”
godz. 18, 20

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42”
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.

„Kłakła słowicza”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)

„Rzym miasto otwarte”
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Potępieńczy”
godz. 15.30, 18

PRZEDWIOSNIE (Żeromsk. 74-76)

„Dni zdrady”
godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Ostatnia noc”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

FOMA (Rzgowska 84)

„Trójka Trefli”
godz. 18, 20

RADIO

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Pogadanka B. Horowskiego „O ruchu współzawodnicstwa na wsi”. 14.30 (L) Muzyka lekka. 14.45 (L) Aktualności łódzkie. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki” — aud. słowno-muz. dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (L) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (L) Fantazja z oper włoskiej. 16.45 (L) „Co słychać w szkolnej gromadzie” — aud. w oprac. H. Ożogowskiej. 17.00 „Słuchamy muzyki” — aud. słowno-muz. 17.35 (L) „Śpiewamy pieśni młodzieżowe” — aud. słowno-muz. dla młodz. w oprac. mgra M. Drobnera (I). 18.00 Reportaż 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I. — Wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 19.00 „Filozofia orężem walki klasowej”. 19.15 Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Skrzynka muzyczna”. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Niziny” — powieść E. Orzeszkowej (2). 22.00 (L) Felieton E. Martuszkiewicza pt. „Film o Bitwie Stalingradzkiej”. 22.13 (L) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— A dlaczego to ja muszę ci zawsze ustępować?..

W. Ażajew 279

Daleko od Moskwy

Tania czekała, co dalej powie, ale spojrzenie jej oniemiało Beridze, więc zwrócił się do milczącego Aleksiego. — A ty? czego byś się dorwał, powróciwszy z tajgi? — Wyprośłbym u Załkinda, aby przyjął mnie na sublokatora, zająłbym kącik z miękką kanapą i leżąc czytałbym, jedną za drugą, grube księgi: Conan-Doyle'a, Juliusza Verne'a, Fenimora Coopera, Dumasa — ze smutkiem wyjaśnił Aleksy swoje marzenia. Beridze odczuł ból serca: „Biedaku, ciębie rzeczywiście należałoby chociaż na tydzień ulokować w jakiejś miłej, dobrej rodzinie, pod opieką mądrych, serdecznych ludzi”. Głośno zaś powiedział: — Jeśli człowiek mieszka w normalnych, kulturalnych warunkach, jest niezadowolony — narzeka, wdycha, wszystko mu się nie podoba. A gdyby pobyl w tajdze, albo na Arktyce rok — zacząłby rozumieć i cenić każdą rzecz w swoim dawnym mieszkaniu. — Kiedy pokażecie się w mieście, przysiądźcie wam w

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC. P.Z.P.R.

W dalszym ciągu wypowiedzi w sprawie uchwały Biura Politycznego KC. P.Z.P.R. o reorganizacji wychowania fizycznego i sportu oddajemy głos prezesowi Zrzeszenia sportowego Związkowców Zryw i wiceprezesowi ŁOZPN, dyr. Kazimierzakowi. Uchwała Biura Politycznego naszej Partii w sprawie kultury fizycznej i sportu, przyjęta została z wielką radością przez aktyw sportowy zarówno w gronie czynnych sportowców jak i działaczy. Postanowienia ujęte w 14 punktach, wyczerpująco omawiają całość zagadnienia na odcinku kultury fizycznej i sportu, a ponadto wskazują drogi jakimi pójść dalszy rozwój sportu, zapewniając mu jednocześnie pełną opiekę ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uchwała Biura Politycznego nakłada obowiązek na każdego członka partii, który uprawia sport bądź pracuje na odcinku wychowania fizycznego, wypełnienia określonych zadań. Zadaniem każdego z nas jest mobilizacja młodzieży szkolnej i robotniczej wokół produkcyjnej młodzieży, zrzeszonej w Z. M. P. W oparciu o ideologiczne oblicze Z. M. P. musimy zaplanować szeroką akcję ideowo - wychowawczą i kulturalno - oświatową. Na odcinku umacniania sportu stoi przed nami aktualne zadanie spopularyzowania wśród młodzieży i starszych — marszów jesiennych. Musimy jeszcze bardziej powiązać się z Ludowymi Zespołami Sportowymi. Okres miesięcy zimowych powinien być wykorzystany dla gromadzenia doświadczeń i ćwiczeń na salach w mieście i połączony z odczytami i dyskusją na tematy społeczno-polityczne.

Udział sportowców w przejawach życia ogólnopolskiego przybiera z każdym miesiącem w rozmachu. Jednak wiele jeszcze z nas obarczonych jest naleciałościami mioksu kapitalistycznego, uważając, sport jedynie za pustą rozrywkę. Sport w Polsce przedwrzniętym przez rzeczywistość miał za zadanie odwrócenie uwagi klasy ro-

botniczej od zagadnień ekonomicznych i politycznych. Ale nam przecież zależy, żeby każdy obywatel był członkiem świadomym swojej pozycji społecznej i swych zadań. W Polsce Ludowej, uprawiając wychowanie fizyczne i sport muszą być świadomymi budowniczymi Polski Socjalistycznej, muszą brać aktywny udział w akcjach masowych z całym ruchem robotniczym. I dlatego rzesze sportowców przy pomocy wyszkolonych kadr fachowych będą podnosiły swą sprawność fizyczną, by być gotowym do pracy, a w razie potrzeby stanąć w obronie Ludowej Ojczyzny.

Wypełnienie zadań jakie stawia przed nami Partia na odcinku wychowania fizycznego i sportu — to dobrze spełniony obowiązek wobec Polski Ludowej — to walka o pokój — to zaszczytny start do odznaczenia tytułem działacza kultury fizycznej względnie tytułem zasłużonego mistrza sportu.

Wykonanie zadań partyjnych — to sekcje gimnastyczne w każdym klubie i kole sportowym — to masowy udział sportowców w konkursach o odznakę sprawności fizycznej.

Aby nadać w akcjach masowych większą rywalizację, należałoby wprowadzić międzykolewne i międzyklubowe współzawodnicstwo. Klub względnie kole sportowe, które wykazuje się największą ilością zgłoszonych zawodników do marszów jesiennych, biegów narciarskich, zorganizowanych imprez kulturalno - oświatowych i t. p. otrzymałoby odpowiednią na-

Sport w ZSRR Taki jest sportowiec radziecki

Sportowiec radziecki nigdy nie zamyka się w małym kole zainteresowań czysto sportowych. Jest on przede wszystkim budowniczym swego państwa i bierze aktywny udział we wszystkich pracach. Podczas niedawno odbytych wszechzwiązkowych mistrzostw w strzelaniu sportowy wydawali swą gazetkę „Śelenną” bogato ilustrowaną karykaturami uczestników mistrzostw i ozdobionymi epigramami. Wyjścia każdej gazetki oczekiwano z niecierpliwością. Oto sportowiec radziecki przed jedną z swych gazetek.



Pierwszy „krok pięściarski” w Tomaszowie i Piotrkowie

Tegoroczny „Pierwszy Krok” pięściarski rozgrywany jest w dwóch grupach: w Łodzi oraz na prowincji w Tomaszowie i Piotrkowie.

Pierwszy dzień walk wywołał w Tomaszowie wielkie zainteresowanie. Walki tego dnia 21 par. Walki stały na niezłym poziomie. Wyróżnił się w nich Krzeslak i Goździk z Lechii tomaszowskiej oraz Banka z „Concordii” piotrkowskiej.

We czwartek w Piotrkowie rozegrane zostaną ćwierćfinały. W piątek w Tomaszowie zwycięzcy ich walcząc będą o wejście do finału, który rozegrany zostanie I i II grupy razem.

Nuda i jeszcze raz nuda...

„Naramiennik m. Łodzi” Spalił całkowicie na panewce

Tegoroczny wyścig kolarski „Naramiennik Łodzi”, jakkolwiek zalicza się on do tak zwanych wyścigów klasycznych nie wypadł wczoraj imponująco. Przede wszystkim zbyt późna pora, jak i to, że odbył się w dzień powszedni sprawiły, że publiczność zebrała się wczoraj w Helenowie bardzo mało i na starcie z renomowanych zawodników stanęło zaledwie kilku: Leskiewicz Jerzy, Targowski, Pietraszewski Lucjan (z Gwardii warszawskiej) oraz Gabrych, Borucz, Malinowski, Marchwiński i Pietraszewski Marian z Łodzi.

Kacik ŁOZPN Obsada Sędziowska dzisiejszych spotkań

Kolarski godz. 16.30 Kolarski II Widzew I B (Panfil) Zgierz godz. 16.30 Włókniarz II — PTC I B (Górecki J.). Linówi na wzdwy Związkowców — Kolejarz (Eklar, Turki.). ŁKS Włókniarz — Włókniarz Zgierz (Lewandowski Mike).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i druk w Łodzi. KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p. Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 304-42. Telefon: Redaktor naczelny 216-14 Zastępca red. naczelnego 218-23 Sekretarz odpowiedzialny 219-05 Dział parlyjny 254-25 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejch 219-42 Dział mutacji 223-29 Dział miejski i sportowy 234-21 wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny 223-29 Dział fabryczny 216-19 Dział rolny 234-21 wewn. 9 Redakcja nocna Kółportaż, 172-21 Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja 260-42 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

Dochód z imprezy przekazano na odbudowę Warszawy. D-05074